Ner 83. Kraków, Piątek 13 Kwietnia 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. ddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Kraków 12 kwietnia.

Niezbędną podstawę wzajemnych stosunków stronnictw politycznych, nawet najbardziej sobie przeciwnych, powinny stanowić lojalność i towarzyska przyzwoitość. Brak tych elementarnych zasad politycznej etyki nietylko obniża poziom parlamentarnego życia, ale nadto uniemożliwia wszelkie złagodzenie przeciwieństw, wynikających niekiedy nie tyle z niezgodności opinii, jak raczej z odmiennego punktu widzenia. Pewna grupa młodoczeskich posłów postawiła sobie za zasadę łamać stale, z konsekwencyą godną zaiste lepszej sprawy, zasady przyzwoitości i lojalności już nietylko politycznej, ale nawet towarzyskiej. Prym w tej metodzie wiedli zawsze deputowani Gregr i Vaszaty; obecnie jako *der dritte im Bunde* wystąpił w szranki p. Brzeznowsky, który świeżo zamienił krzesło w ratuszu praskim na mandat deputowanego. Nigdy oczywiście nie braliśmy na seryo polityki pp. Gregra i Vaszatego; uważaliśmy ich raczej — delikatnie się wyrażając — za zdenerwowanych fantastów, którzy nie zdają sobie sprawy z własnych słów i znajdują się nadto w niewłaściwem otoczeniu, czy też mylą się co do rodzaju tego otoczenia i przemawiają zawsze w parlamencie tonem i manierą trybunów ludowych. Jeżeli ci panowie wcale nie byli groźni dla przeciwników, to natomiast wiele przynosili szkody swojemu narodowi, narażając lekkomyślnie na szwank jego najżywotniejsze interesa.

Jeżeli jednak wystąpienia ich wywoływały w ogóle tylko śmiech i politowanie, to ostatnia mowa p. Gregra musiała przejąć oburzeniem ludzi nawet najpobłażliwiej względem niego usposobionych. Wycieczka p. Gregra przeciwko Polakom była nietylko niesmaczna i nieprzyzwoita, ale po prostu niecna. P. Gregr pozwolił sobie rzucić reprezentacyi polskiej, a nawet całemu narodowi polskiemu obelgę tem haniebniejszą, że najzupełniej niezasłużoną. Wiedzieliśmy wprawdzie, że p. Gregr i jego przyjaciele czerpali swoje polityczne wychowanie z klasycznych wzorów *Moskiewskich Wiedomosti*, nie przypuszczaliśmy w nich jednak tak bliskiego powinowactwa ducha, z prasą tego rodzaju, co *N. fr. Presse*, która systematycznie szerzy przeciwko nam insynuacye podobne do tej, jakiej użył p. Gregr. Nie zrobimy oczywiście p. Gregrowi tego zaszczytu, abyśmy bronili honoru naszej narodowości przed jego zarzutami, został on już zresztą należycie i dotkliwie skarcony przez wiceprezesa Koła polskiego, a ze zwykłą tego rodzaju umysłom „odwagą cywilną“ cofnął swoje zuchwałe i niegodziwe oskarżenia; sądzimy jednak, że epilog tej sprawy powinien się rozegrać w klubie młodoczeskim.

Nigdy nie solidaryzowaliśmy pp. Gregra, Vaszatego itp. z całą reprezentacyą narodu czeskiego — ani nawet z całym klubem młodoczeskim. Przeciwnie niejednokrotnie z naciskiem wykazaliśmy, że klub ten obejmuje także żywioły, których żadną miarą lekceważyć nie można. Prawdziwi jednak politycy młodoczescy, którym nie podobna odmówić talentu ani wymowy, — są najczęściej zagłuszeni przez hałaśliwych i śmiałych krzykaczy. Dziś jednak obowiązkiem jest wszystkich rozważniejszych członków klubu młodoczeskiego, zerwać w tym wypadku łączność z p. Gregrem i w jakiejkolwiek formie przekonać opinię publiczną, iż nie solidaryzują się ani z formą ani z treścią jego ostatnich napaści przeciwko Kołu polskiemu wymierzonych. Inaczej musielibyśmy mniemać, że p. Gregr ma między nimi więcej zwolenników, a Polacy więcej nieprzyjaciół niż przypuszczaliśmy. Wogólności nie pojmujemy roli, jaką odgrywają pp. Gregr i Vaszaty w klubie, do którego należą; występują oni zawsze w sposób najdrażliwszy i najnieprzyzwoitszy, a przytem tak, jakby przemawiali imieniem całego stronnictwa. Czy nie należałoby raz nareszcie powściągnąć tego wylewu wymowy, dobrej może dla „taborów ludowych“ niewysokiego gatunku, ale nie dla Izby poselskiej, przyzwyczajonej do innego tonu. — Ani sceny z odczytywaniem mów czeskich przy świadkach, ani nieroztropne występowanie przeciwko tytułom budżetu, które politycznych niechęci nie powinny wywoływać, ani wreszcie napaści na Koło polskie i na hr. Hohenwarta — nie podnoszą powagi młodoczeskiej partyi, a narodowi czeskiemu najmniejszej nie przyniosą korzyści. Cały radykalizm młodoczeski jest bezsilny i bezpłodny, niema w nim ani konsekwencyi, ani programu; jest to albo gonienie za chwilowym efektem, bardziej jaskrawym, niż wytwornym, albo płaszczenie się przed masą i nieustanna gonitwa za popularnością. Jakiemi zdobyczami mogą się poszczycić Młodoczesi? Jakich wrogów pokonali, jakie zwycięstwa odnieśli? Gdzie są dodatnie następstwa ich działalności i ich agitacyi? Oprócz mnóstwa niezawsze udanych mów, oprócz nieustannych starć z wszystkiemi stronnictwami i z prezydyum Izby, oprócz demonstracyj zawsze niepotrzebnych, często śmiesznych — nie widzimy żadnych rezultatów tej polityki i nie widzi ich naród czeski; słuszną zupełnie jest uwaga czeskiego dziennika, że wśród gonitw parlamentarnych reprezentanci czeskiego ludu dbają tylko o zabawienie widzów — ale koszta tej zabawy zapłaci sam naród czeski.

Przegląd polityczny.

W liście do *Köln. Volksztg* przywódca katolickiego centrum, deputowany Lieber, zapowiada, iż składa swój mandat poselski zarówno do parlamentu niemieckiego, jak i do sejmu pruskiego. Przykra to wiadomość dla katolickiego obozu w Niemczech, tem bardziej, że usunięcie się Liebera z życia politycznego wywołane zostało przez wewnętrzne spory w łonie partyi centrum. Oddawna toczył się już publiczny spór pomiędzy Lieberem z jednej a agraryuszami Schorlemerem-Alstem i Loëm z drugiej strony. W ostatnich czasach w dziennikach niemieckich krążyły nawet pogłoski, iż bawarscy członkowie centrum, którzy głosowali przeciwko traktatowi handlowemu z Rosyą, myślą o utworzeniu osobnego stronnictwa; zaprzeczył jednak świeżo tym doniesieniom przywódca bawarskich katolików, Dr Schädler. Przed kilkoma dniami jeszcze można było czytać w *Westf. Volkszeitung* list Liebera, odpowiadający na czynione mu wyrzuty, iż przeprowadzenie rosyjskiego traktatu handlowego porównał ze zwycięstwem sedańskiem. „Jakaż jest moja zbrodnia? — pisał dep. Lieber. — Porównałem rosyjski traktat handlowy z Sedanem. O tem, że równocześnie podczas publicznej dyskusyi w parlamencie nazwano go Jeną w polityce wewnętrznej, o tem się zamilcza, jakkolwiek ja nie zaniedbałem zaznaczyć, że odpowiadałem jedynie na tę zniewagę, rzuconą w twarz pruskiemu królowi i pruskim żołnierzom. W atakach na mnie niema ani śladu odczucia motywów, które mną kierowały, ani pojęcia o ideach zasadniczych, któremi powodowała się nowsza polityka centrum. Wobec Fuldy i wobec Rzymu raczej, a nie wobec pałacu cesarskiego w Berlinie powinniśmy przeprowadzić dowód, że w nowym parlamencie nie jesteśmy demokratyczną partyą czystej i bezowocnej opozycyi.“ Niektóre dzienniki w ostatniem zdaniu upatrują aluzyę do pewnych, spodziewanych zdobyczy w kościelno-politycznym zakresie, a zwłaszcza w odniesieniu do wniosku o przywróceniu Jezuitów, który w przyszłym tygodniu, jeszcze przed zamknięciem sesyi, zostanie w parlamencie załatwiony.

Enuncyacye króla Humberta sprawiły w Paryżu wrażenie dosyć chłodne. Rozmową, jaką król miał z współpracownikiem *Figara*, p. Calmette, zajmują się dziś wszystkie dzienniki francuskie. Z głosów tych najwybitniejszy jest głos *Tempsa*, który zaznacza, że król włoski życzył sobie publikacyi tej rozmowy. W gruncie rzeczy, pisze *Temps*, oświadczenia te są banalne i mdłe. Główną wagę kładzie dziennik paryski na ustęp rozmowy, traktujący o wielkich zbrojeniach Francyi, jako o możliwem źródle aspiracyj wojennych. „Przy bliższem rozpatrzeniu słów króla Humberta okazuje się, że jest to tylko szereg małych dyplomatycznych subtelności. Nikt nie myślał o tem, aby osobę króla Humberta wciągać do drażliwych sporów dziennikarskich; nikt nie podsuwał Crispiemu rzekomej myśli wywoływania natychmiastowej wojny. Królowi Humbertowi zdawało się jednak, że musi odpowiadać na oskarżenia, których nikt nie podnosił; że musi nawet sam insynuować niektóre z nich, które jednak wcale nie są bardzo doniosłe. Wszystko to oblał król zamiłowaniem pokoju, które jest zdawkową monetą naszego zbrojnego stanu pokojowego. Mało to jednak zmienia polityczną sytuacyę. Obawy w innym zwracają się kierunku; odnoszą się one przedewszystkiem do ewentualnego sposobu, w jaki Crispi zamierza niepokojące przesilenie włoskie rozwiązać środkami bardziej niż wątpliwej wartości.“ Należałoby ubolewać — kończy *Temps* — gdyby enuncyacye króla Humberta, pozornie wygłoszone w celu zbliżenia Włoch do Francyi, w istocie służyć miały do ułatwienia tryumfu polityki Crispiego.

Drogą przez Bukareszt nadchodzą z Zofii wiadomości o przesileniu w bułgarskiem ministerstwie, przesileniu, które zresztą na razie zostało załatwione. Od dłuższego już czasu panowały różnice zdań pomiędzy ministrem wojny Sawowem a prezydentem gabinetu Stambułowem. Niedawno tamu sprawy natury prywatnej doprowadziły do ostrej sprzeczki pomiędzy obydwoma mężami stanu. Skutkiem tego zajścia Sawow podał się do dymisyi i wyzwał na pojedynek Stambułowa oraz drugiego kolegę z ministerstwa Sławkowa. Udało się jednak spór chwilowo załagodzić a ostateczną decyzyę odroczono do chwili powrotu księcia. Zawikłany w całe zajście Sławkow, jest jednym z najwierniejszych zwolenników i przyjaciół Stambułowa. Był dawniej prezydentem sobrania, później ministrem sprawiedliwości, a obecnie od trzech miesięcy kieruje ministerstwem handlu. Sawow jest ministrem wojny od trzech lat. W Zofii przypuszczają powszechnie, iż ks. Ferdynand potrafi wszystkie nieporozumienia załagodzić.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Kairu: Prezydent ministrów Riaz basza na przedstawienie kedywa cofnął na razie podanie o dymisyę. W kołach poinformowanych uważają jednak za rzecz niewątpliwą, iż po upływie bajramu Riaz basza ponowi prośbę o dymisyę i że wówczas kedyw mu jej udzieli. Abbas-basza nie jest jeszcze zdecydowany co do wyboru następcy Riaza. Trudności powstają głównie z naprężonego stosunku pomiędzy kedywem a angielską reprezentacyą w Kairze. Lord Cromer oświadczył kedywowi, że nie ma nic przeciw uwolnieniu obecnego gabinetu, z tem jednak zastrzeżeniem, że nowe ministerstwo powołane będzie za zatwierdzeniem angielskiego rządu. Jeszcze dalej idące żądania stawia lord Cromer na wypadek, gdyby kedyw zamierzał powołać Nubara baszę, którego nominacya musiała być dawniej zaniechana z powodu sprzeciwienia się angielskiego reprezentanta. Lord Cromer zgodziłby się obecnie na nominacyę Nubara pod warunkiem, że kedyw wystosuje do niego, jako do reprezentanta Anglii, pismo z prośbą, aby zatwierdził nominacyę Nubara na prezydenta ministrów, pomimo dawniejszego protestu przeciwko powołaniu go do steru rządu.

Rada państwa.

Znaczną większością głosów uchwaliła wczoraj Izba poselska fundusz dyspozycyjny. Przebieg dyskusyi znany jest czytelnikom z wczorajszego naszego sprawozdania i z telegramów. Dziś więc ograniczymy się tylko do dokładniejszego podania szczegółów dotyczących wystąpienia deput. Gregra przeciw polskim posłom, któremu to wystąpieniu poświęcamy ogólne uwagi na czele dziennika. Przemawiając przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, dep. Gregr w sposób wprost nieprzyzwoity i gwałtowny uderzał na cały gabinet, na pojedynczych jego członków, i na stronnictwa, należące do obecnej koalicyi, a w tym namiętnym ferworze pozwolił sobie zwrócić się także do Koła polskiego, mówiąc: „Że Polacy przystąpili do koalicyi, to mnie nie zdziwiło (Vaszaty: *Ubi bene!*). Przestraszyli się oni tego, iż przez nową reformę wyborczą mogliby utracić mandaty na rzecz Rusinów i na rzecz demokratycznych żywiołów ich kraju, z niekorzyścią dla arystokratycznej oligarchii, która dziś panuje w Galicyi i polski naród tu reprezentuje. Umieją też oni zastosować się do każdej sytuacyi, jeśli tylko znajdują przy tem swą korzyść. Nie chcę powtarzać przysłowia, jakie im zarzucają ich własne dzienniki: zdrowo, ale nie honorowo; może to jest politycznie, ale etycznego momentu w tem niema.“

Zaraz po tej zuchwałej napaści p. Edwarda Gregra opuścili wszyscy polscy posłowie z oburzeniem salę i odbyli naradę, której rezultatem było, iż po mowie Gregra zabrał głos wiceprezes Koła polskiego deput. Adam Jędrzejowicz i złożył następujące oświadczenie: „P. deputowany Gregr wystąpił przeciwko nam i tym, w których imieniu bierzemy tu udział w rozprawach i z którymi pozostajemy w zupełnej zgodzie, z wycieczkami w wysokim stopniu uwłaczającemi czci. Byłoby to poniżej naszej godności, gdybyśmy się zapuszczali w odpieranie tego, co ten p. deputowany powiedział. Historya parlamentaryzmu wogóle, a nasza narodowa historya w szczególności, zadają kłam temu deputowanemu. Gdy jednak stanowczo nie myślimy pozwolić sobie na podobnie ubliżającą insynuacyę, przeto wzywamy p. dep. Dra Gregra z całą powagą, aby przytoczone przez siebie oświadczenie odwołał.“

Zaraz po posiedzeniu Izby udali się do p. Gregra w imieniu Koła polskiego posłowie Eugeniusz Abrahamowicz i Włodzimierz Gniewosz i wezwali go, aby obrażające wyrazy zwrócone przeciw Kołu polskiemu odwołał, w przeciwnym razie zdecydowani są rzecz tę uważać za ich sprawę osobistą i osobistej zażądają satysfakcyi. Wczoraj rano przedłożył p. Gregr delegatom Koła polskiego o świadczenie, jakie zamierza złożyć, lecz delegaci oświadczenie to uznali za niezadowalniające. Wskutek tego przed rozpoczęciem posiedzenia Izby odbyło Koło polskie posiedzenie i poleciło swojej parlamentarnej komisyi, aby zredagowało oświadczenie, jakie p. Gregr ma złożyć w Izbie. P. Gregr przyjął to oświadczenie, lecz zastrzegł sobie, iż zażądać musi dla niego aprobaty ze strony parlamentarnej komisyi klubu młodoczeskiego.

Wczoraj też po zamknięciu dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym zabrał głos dep. Gregr i rzekł: Szanowni posłowie polscy wezwali mnie wczoraj, abym oświadczenie, jakie wypowiedziałem w mojej mowie, odwołał z tego powodu, gdyż w tem oświadczeniu widzą oni obrazę polskiego charakteru narodowego lub polskich reprezentantów.

Dep. Vaszaty: W jakiem słowie?

Dep. Gregr: Słów nie chcę powtarzać, ale chcę tu oświadczyć, iż nie było absolutnie moim zamiarem polskiego narodu w jego charakterze i reprezentantów polskiego narodu w jakikolwiek sposób obrażać.

Dep. Foregger: Czy to odwołanie?

Dep. Vaszaty: Lewica Polakom inne rzeczy mówiła.

Dep. Wielowieyski: Milcz pan.

Dep. Lueger: Tu ma każdy prawo mówić.

Dep. Pacak: Czy chcecie nas może znowu wyrzucić?

Dep. Gregr: Ja skończyłem. (Śmiech).

Jak już wspomnieliśmy, fundusz dyspozycyjny został uchwalony znaczną większością głosów. Przeciw głosowali: Młodoczesi, Kroaci, grupa Słoweńców pod przewodem Ferjancicza, antysemici i niemiecko-narodowa partya.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dep. Gessmann krytykuje postępowanie władz politycznych w Dolnej Austryi wobec zgromadzeń, urządzanych przez stronnictwo mowcy i polemizuje z rozporządzeniami Namiestnika Galicyi, które zwrócone są przeciw agitacyom X. Stojałowskiego.

Dep. Formanek mówi o ekscesach w Czechach, za które młodoczeska partya nie może brać odpowiedzialności. Książętami Kościoła mianowani są dziś w Czechach ludzie, którzy nie głoszą przykazań miłości bliźniego, lecz zachęcają do walki „oko za oko, ząb za ząb.“

Dep. Pfeiffer uskarża się, iż w słoweńskich częściach kraju otrzymują posady urzędnicy, nieumiejący po słoweńsku.

Dep. Dworzak zwraca uwagę rządu na potrzebę poprawy służby sanitarnej i popiera wywody swoje szeregiem dat statystycznych.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne odbywa się dziś.

Zasiłki i pożyczki dla dokniętych klęskami elementarnemi.

Lwów 11 kwietnia.

(×) Na ostatniej sesyi wyznaczył Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 100 000 złr. z zastrzeżeniem, że z niej ma być przedewszystkiem pokryty wydatek 30.050 złr. poniesiony przed uchwałą sejmową przez Wydział krajowy. Suma ta wyznaczoną została na zasiłki dla gospodarzy rolnych, zniszczonych przez klęski elementarne w roku 1893. Następnie polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby z funduszów krajowych użył w miarę potrzeby 300.000 złr. wyłącznie na pożyczki bezprocentowe udzielane radom powiatowym, celem dalszego rozdziału między gospodarzy rolników na zakupno zboża na zasiewy, na zakupno paszy dla inwentarza i na inne potrzeby gospodarcze.

Wydział krajowy, wykonując powyższą uchwałę, przystąpił do rozdziału zasiłków i pożyczek.

Bezzwrotne zasiłki asygnowano do dyspozycyi wydziałów powiatowych, a te otrzymały: Bohorodczany 2000 złr, Gorlice 2000 złr., Grybów 2000 złr., Nowy Targ 1500 złr., Pilzno 1500 złr., Śniatyn 2000 złr., Chrzanów 2000 złr., Jaworów 1000 złr., Przemyślany 2000 złr., Stare-miasto 2000 złr., Mościska 2000 złr., Żółkiew 1500 złr., Brzozów 1500 złr., Dobromil 1000 złr., Dolina 1000 złr., Drohobycz 1500 złr., Jasło 1000 złr., Krosno 1000 złr., Lisko 1000 złr., Nadwórna 1000 złr., Rudki 1000 złr., Sanok 1000 złr., Tłumacz 1000 złr., Turka 1500 złr., Żydaczów 1000 złr.; gminy: Lubiecko i Janowice w powiecie tarnobrzeskim razem 300 złr., Halicz 500 złr., Zabierzów w powiecie bocheńskim 200 złr., Dobrzanowice i Sułów w powiecie wielickim razem 300 złr., Zakomary w powiecie złoczowskim 200 złr., Rohatyn 500 złr., Glów w powiecie tarnowskim 200 złr.

Z dziejów rosyjskiej cenzury.

Niespełna dwa lata temu wyszła z pod prasy petersburskiej bardzo ciekawa książka, o której dotąd w naszem dziennikarstwie nie było, o ile mi wiadomo, najmniejszej wzmianki. Książka nosi tytuł: „Zarysy historyi rosyjskiej cenzury“ *(Oczerki istoryi ruskoj cienzury)*, a autorem jej jest p. A. M. Skabiczewski, należący do liberalnego obozu pisarzy rosyjskich, obozu, którego głównym organem jest w Petersburgu *Wiestnik Jewropy*, a w Moskwie *Russkaja myśl*. Książka ta zawiera w sobie cały skarb najciekawszych wiadomości, z różnych pamiętników i dokumentów zaczerpniętych, a tyczących się cenzury albo raczej oświaty rosyjskiej, bo cenzura i oświata w Rosyi, to są dwa pojęcia nierozerwalne, jak cień i światło w krajobrazie. Wiernie i szczegółowo, choć może nie dość przejrzyście, przedstawia ona wzajemny stosunek tych dwóch sfer wrogich sobie i kolejne zmiany tego stosunku i w istocie można się z pewnem zdziwieniem zapytać, jak mogła w państwie rosyjskiem ukazać się książka, która tak gorzką dla rządu prawdę historyczną wystawia przed oczy czytelników. — Widocznie cenzura rosyjska złagodniała, ale dodajmy zaraz: złagodniała tylko dla Rosyan, dla rosyjskiej literatury, aby całą dawniejszą swoją argusowość wytężyć w stronę tego wszystkiego, co nie rosyjskie, a co nie chce dobrodziejstw rusyfikacyi uznawać. To, co się dziś w rzeczach cenzury dzieje w Królestwie Polskiem, nic a nic nie jest lepszem i mniej dzikiem od tego, co nam książka p. Skabiczewskiego opowiada o starych, dobrych czasach Mikołajowskich. Zaszła tu dziwna zmiana w traktowaniu literatury polskiej i rosyjskiej ze strony cenzury. Na początku tego wieku zdarzało się, że książka polska, drukowana w Wilnie za pozwoleniem cenzury, gdy została przełożona na język rosyjski, ściągała prześladowanie na tłómacza. Tak stało się z Anastasiewiczem, który przełożył na język rosyjski broszurę Waleryana Strojnowskiego o oczynszowaniu włościan. Dziś w Rosyi naodwrót, wielu rzeczy, które wolno drukować Rosyanom w Petersburgu lub Moskwie, nie wolno podawać w tłómaczeniu czytelnikom polskim; do nich niewątpliwie i książka p. Skabiczewskiego należy.

Atoli i dla Rosyan względność cenzury rosyjskiej jest dosyć warunkową. Wiadomo, że wiele utworów najznakomitszego z żyjących przedstawicieli literatury rosyjskiej, Lwa Tołstoja, musi szukać dla siebie druku zagranicą i ma sobie wzbroniony wstęp do Rosyi; i jeśli się zwróci uwagę na tę okoliczność, to tem zabawniej przedstawia się ów sztuczny, rozpaczliwie sztuczny zapał, okazywany przez republikę francuską dla despotycznie rządzonego państwa, tem zabawniej wiążą się z sobą w uwielbieniu Francuzów imiona cara Aleksandra III, przedstawiciela oficyalnej Rosyi i Lwa Tołstoja, tejże Rosyi potępiciela. Co się tyczy historyi cenzury p. Skabiczewskiego, to względność cenzury rządowej dla niej tem jest uwarunkowana, że autor doprowadza swoje dzieje tylko do r. 1863, więc ostatniego trzydziestolecia nie dotyka wcale i że ogranicza się tylko do literatury rosyjskiej, zrzadka tylko czyniąc jakąś nawiasową wzmiankę, dotyczącą spraw polskiej lub małoruskiej narodowości.

Wiadomo, że literatura rosyjska jest bardzo świeżej daty, pojawia się dopiero w XVIII wieku, jako jedno z następstw reformy Piotra Wielkiego. Za panowania tego reformatora drukarnie i w kraju i za granicą pracują tylko z polecenia rządu, w myśl jego reformatorskich dążności; niema innej literatury drukowanej, prócz rządowej, niema więc potrzeby ustanawiać dla niej cenzury. Sam Piotr, jak za wszystkiem w państwie, tak i za tą swoją literaturą śledzi wiecznie czujnem okiem i byle tylko majestat carski nie był w niczem dotknięty, okazuje się liberalniejszym od swoich urzędowych tłómaczy. — Jednym z takich był uczony wychowaniec Akademii kijowskiej Bużyński; z polecenia Piotra przetłumaczył na język rosyjski *Wstęp do historyi państw europejskich* Puffendorfa, ale opuścił jedno zbyt drażliwe miejsce, gdzie Puffendorf daje charakterystykę Rosyan: „zawistni są i niewstrzemięźliwi, srodzy i krwiżądni ludzie; w pomyślności nieznośną dumą się unoszą, w niepowodzeniu duchem upadają i korzą się; do zysku i lichwy chytrze zdobywanej jedyni, wszelki naród w tym względzie prześcigają. Niewolniczy naród niewolniczo się korzy i lubi być srogością władzy w posłuszeństwie utrzymywanym i t. d.“ Cały ten ustęp Bużyński opuścił, sądząc, że nie będzie miłym Piotrowi, ale Piotr, przeglądając przekład, dostrzegł opuszczenia, wyłajał tłómacza i kazał mu we wszystkiem wiernie trzymać się oryginału. Obraza narodu, do którego sam należał, ale który miał być gliną w jego ręku, nie obchodziła go, a myśl, że srogość władzy odpowiada wewnętrznej potrzebie narodu, szła mu na rękę, uzasadniając jego barbarzyńskie sposoby reformy.

Ale oprócz rządowej, drukowanej, istniała za Piotra W. inna literatura, rękopiśmienna, uprawiana przeważnie w klasztorach, a duchem opozycyi dla reform Piotrowych przejęta. Piotr załatwił się z nią krótko. W roku 1701 wyszedł ukaz, zabraniający mnichom pisać cokolwiek w swoich celach, mieć pióra i atrament. Tylko w refektarzu było pewne miejsce, gdzie mnich mógł pisać i to za pozwoleniem przełożonego.

Pierwsze początki nieco samoistniejszej literatury, choć ciągle jeszcze zależnej od rządu i ustanowionej przezeń Akademii, przypadają na czasy panowania Elżbiety. Zadaniem cenzury za wstąpieniem na tron tej cesarzowej jest wytępić to, co za poprzedniego krótkiego panowania literatura drukowana starała się zaszczepić w sferze uczuć dynastycznych, Elżbieta bowiem posiadła tron za pomocą rewolucyi pałacowej. Wyszedł tedy ukaz, nakazujący wszystkim, którzy mają książki w ostatnich latach przed wstąpieniem na tron Elżbiety wydane, odsyłać do Akademii lub senatu, gdzie miały być na nowo cenzurowane. Naiwna publiczność rosyjska zrozumiała ukaz w ten sposób, że należy wszystkie bez wyjątku książki przedstawiać rządowi; ze wszystkich stron zaczęły nadchodzić do Akademii paki z książkami i rząd znalazł się w takim kłopocie wobec tej wiernopoddańczej gorliwości, że musiał wydać nowy ukaz, wyraźnie wskazujący, o jakie książki mu chodziło.

Wobec takiej publiczności rola cenzury była łatwą i właściwie cenzura, czy to duchowna, czy świecka nie miałaby nic do roboty, gdyby się na wyścigi nie odwoływali do niej i nie wzywali jej pomocy pierwsi uczeni i literaci rosyjscy: Miller, Tredjakowski, Sumarokow i wreszcie uznany za prawdziwego twórcę literatury rosyjskiej, Łomonosow. Ci uczeni, historycy i poeci, nienawidząc się, starali się szkodzić sobie wzajem, ile tylko mogli, i szukali tylko sposobności, aby słać na siebie donosy do władzy świeckiej lub duchownej. I tak Łomonosow oskarżał Millera, że ten, pisząc i drukując po niemiecku historyę Samozwańców, najsmutniejszą część rosyjskich dziejów, szerzy złą sławę Rosyi po świecie, i donos miał ten skutek, że Millerowi zakazano drukować tę pracę. Co się tyczy cenzury duchownej, ta przedewszystkiem dbała o to, aby nic z systematu Kopernika, za herezyę poczytywanego, nie przenikało do literatury. Wogóle między Synodem a Akademią istniał antagonizm, co jednak nie przeszkadzało akademikom oskarżać potajemnie swoich przeciwników przed synodem.

Czasy Katarzyny II mają wielkie znaczenie w dziejach literatury, oświaty, a także i cenzury rosyjskiej. Wielbicielka Woltera, przyjaciółka i protektorka encyklopedystów, otwarła oświacie zachodniej, modnej filozofii ośmnastego wieku na oścież wrota Rosyi i puściła jaskrawe strugi światła w ciemnicę umysłów rosyjskich. Do niedawna nie wolno było uznawać systematu Kopernika, a teraz nietylko można było, ale zalecało się z góry czytać, wielbić i tłómaczyć encyklopedystów. Ze znakomitszych filozofów francuskich jeden tylko nie znalazł łaski u imperatorowej i położony został na indeksie cenzury, a tym był — rzecz charakterystyczna — Jan Jakób Rousseau. A stało się to nie wtedy, kiedy Rousseau występował jako przyjaciel i doradca Polaków, ale o wiele wcześniej, bo jeszcze w r. 1763; wtedy to jego *Emil* przez najniemoralniejszą z kobiet, jakie kiedykolwiek zasiadały na tronie, uznany został za utwór „przeciwny moralności“.

Bądź co bądź otwarcie wrót do Rosyi przed literaturą Zachodu wywołało ogromny ruch umysłów szczególnie od czasu, kiedy drukarstwo (w r. 1771) przestało być monopolem rządowym i kiedy następnie powstało wiele drukarń prywatnych. Mnóstwo książek francuskich krążyło po państwie, literaci rosyjscy naśladowali francuskich autorów w ich liberalnych i satyrycznych zapędach, wolno było na scenie patetycznie gromić tyranów, ku wielkiemu zgorszeniu starych jenerałów. W r. 1785 na moskiewskim teatrze przedstawiono nową sztukę niejakiego Nikolewa p. t.: *Sorena i Zamir*, jednę z niedołężnych kopij tragedyj Woltera. Były tam takie tyrady jak n. p.:

Niechaj zginie na wieki ta zgubna ustawa,
Która się cała w monarszej woli zawiera...

albo:

W monarsze nie zawsze znajdujemy ojca i t. d.

Tragedya miała wielkie powodzenie. Publiczność formalnie dostała zawrotu głowy i od patetycznych scen i od tych olśniewających tyrad: szalała, klaskała i płakała. Ale główny komendant Moskwy powstrzymał natychmiast dalsze przedstawienia i przesłał tragedyę Katarzynie, popodkreślawszy wszystkie gorszące ustępy. Katarzyna okazała się niezmiernie liberalną, nie chciała bynajmniej brać podkreślonych ustępów do siebie. „Autor — pisała do owego wojennego cenzora — powstaje przeciw samowoli tyranów, a Katarzynę wy nazywacie matką.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Tretiak.

Następnie przeznaczył Wydział krajowy na nagłe roboty ochronne przy regulacyach rzek: Łęgu w powiecie kolbuszowskim, Bystry w powiecie bohorodczańskim, Dunajca w powiecie nowosądeckim, Sanu w pięciu gminach powiatu przemyskiego, Raby w gminie Mikluszowicach w powiecie bocheńskim, Tyśmienicy w powiecie drohobyckim, Nowego Brnia w gminie Radwan w powiecie dąbrowskim, Bugu w powiecie kamioneckim, Wozowy w powiecie tłumackim i Świcy w powiecie kałuskim razem sumę 30.000 złr.

Tytułem bezprocentowych pożyczek za gwarancyą powiatów i w celu dalszego rozdziału pożyczek między gospodarzy rolników — otrzymały wydziały powiatowe: Bóbrka 8000 złr., Chrzanów 4000 złr., Dąbrowa 4000 złr., Grybów 5000 złr., Jaworów 4000 złr., Kolbuszowa 5000 złr., Krosno 15.000 złr., Lisko 10.000 złr., Nisko 5000 złr., Przemyśl 15.000 złr., Rohatyn 8.000 złr., Rudki 7000 złr., Rzeszów 1000 złr., Sambor 6000 złr., Sanok 15.000 złr., Stanisławów 10.000 złr., Stare-miasto 8000 złr., Stryj 8000 złr., Tarnów 8000 złr., Tłumacz 10.000 złr., Turka 15.000 złr., Żydaczów 8000 złr., Brzesko 5000 złr., Brzozów 15.000 złr. Razem wyasygnowano tedy 199.000 złr.

Zarezerwował Wydział krajowy pożyczki powiatom, które się o to zgłosiły, a nie dopełniły dotąd wymaganych formalności: Dobromil 10,000 złr.; Drohobycz 5,000 złr.; Gorlice 5,000 złr.; Jarosław 10,000 złr.; Łańcut 3,000 złr.; Myślenice 5,000 złr.; Nadwórna 5,000 złr.; Nowy Targ 5,000 złr.; Tarnobrzeg 1,000 złr.; Żółkiew 1,000 złr.

Z powiatów dotkniętych, nie zgłosiły się dotąd na wezwanie Wydziału krajowego: Bochnia, Dolina, Kałusz, Kamionka, Kołomyja, Nowy Sącz, Pilzno, Przemyślany, Rawa, Ropczyce, Śniatyn, Wieliczka i Złoczów.

W końcu zrzekły się pożyczek powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Jasło, Kossów, Limanowa i Sokal.

Z funduszu pożyczkowego pozostała jeszcze do dyspozycyi suma 51,000 złr., która zarezerwowaną została ewentualnie dla powiatów, które dotąd się nie zgłosiły. Jeżeliby jednakowoż do 15 b. m. powiaty wyżej wymienione się nie zgłosiły, Wydział krajowy rozdzieli sumę dodatkowo między te powiaty, których żądania pierwotne musiały być zredukowane.

Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm wezwanie do rządu, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał uwolnienie od stempli, opłat i należytości skarbowych, dla zapisów dłużnych i wszelkich dokumentów prawnych, zdziałanych z powodu zaciągnięcia pożyczek z funduszu krajowego przez Rady powiatowe, a od tychże Rad przez poszkodowanych klęskami elementarnemi. Owóż na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13 marca b. r. ministerstwo skarbu rozp. z dnia 20 marca b. r. udzieliło żądanego przez Sejm uwolnienia od stempli i należytości.

Prezydyum Namiestnictwa rozdzieliło również zasiłki bezzwrotne z funduszów państwowych, a mianowicie resztę pozostałą z sumy 150,000 złr., przyzwolonej na mocy Najwyższego rozporządzenia z dnia 23 sierpnia 1893 r. i z sumy 200,000 złr., przyznanej dla naszego kraju z dotacyi, wyznaczonej na mocy ustawy państwowej z dnia 27 grudnia 1893 r.

Zasiłki udzielone zostały starostwom do dyspozycyi, w porozumieniu z wydziałami powiatowymi, a użyte być mają przedewszystkiem na zakupno nasienia na zasiewy. Zasiłki otrzymały:

Bóbrka 3,000 złr.; Brzesko 4,000 złr.; Brzozów 8,000 złr.; Dąbrowa 5,000 złr.; Dobromil 8,000 złr.; Dolina 5,000 złr.; Drohobycz 5,000 złr.; Grybów 3,000 złr.; Jarosław 5,000 złr.; Jasło 4,000 złr.; Kałusz 3,000 złr.; Krosno 5,000 złr.; Lisko 8,000 złr.; Myślenice 5.000 złr.; Nadwórna 5,000 złr.; Nisko 4,000 złr.; Przemyśl 8,000 złr.; Rohatyn 4,000 złr.; Rudki 5,000 złr.; Sanok 8,000 złr.; Stanisławów 8,000 złr.; Stryj 8,000 złr.; Tłumacz 8,000 złr.; Turka 8,000 złr.; Żydaczów 8,000 złr.; Kolbuszowa 5,000 złr.; Rawa 5,000 złr.; Kamionka Strumiłowa 4,000 złr.; Sambor 4,000 złr.; Sokal 3,000 złr.; Mościska 3,000 złr.; Żółkiew 3,000 złr.; Jaworów 2,000 złr.; Husiatyn dla pogorzelców 25,000 złr.; gminom: Rudka, Ilkowice, Witkowice, Ostrów Szlachecki, po 500 złr.

Ogółem rozdało prezydyum Namiestnictwa na ten cel sumę 208,000 złr.

KRONIKA.

Kraków 12 kwietnia.

— **Uczczenie prezydenta Jasińskiego.** Prezydent sądu krajowego w Krakowie p. Józef Jasiński obchodzi dziś jubileusz 40-letniej swej służby. Już w styczniu b. r. powstała w tutejszym sądzie myśl uroczystego obchodu tego jubileuszu, a uchwała w tej mierze jednomyślna zapadła na walnem zgromadzeniu urzędników sądowych okręgu krakowskiego. Ponieważ wczoraj w przeddzień jubileuszu miało się odbyć zebranie członków Towarzystwa prawniczego, postanowiło ono skorzystać z tej nadarzającej się sposobności i gremialnie uczcić swego prezesa. Zebranie członków Towarzystwa odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezesa rektora p. Zolla i uchwaliło jednomyślnie zamianować prezydenta Jasińskiego swoim członkiem honorowym. Uchwała powzięta brzmi: „Nadzwyczajne walne zebranie uznając wielkie zasługi, jakie położył JW. prezydent Józef Jasiński dla praktyki prawniczej jako wzorowy sędzia w swej czterdziestoletniej służbie sumiennej na różnych stopniach hierarchii sądowej, dla ustawodawstwa, jako wieloletni, gorliwy i wytrawny poseł Sejmu krajowego i Izby deputowanych Rady państwa i dla krakowskiego Towarzystwa prawniczego, któremu, mimo nawału zajęć obowiązkowych, przewodniczy bez przerwy tak chlubnie od czasu jego odrodzenia w roku 1887 — wybiera JW. Jasińskiego w myśl § 5 statutu członkiem honorowym Tow. pr. kr.

Uchwała zapadła jednomyślnie, a skutkiem niej jest JW. Jasiński pierwszym honorowym członkiem Towarzystwa.

Po powzięciu tej uchwały przybył na salę p. jubilat prezydent Jasiński, powitany hucznymi oklaskami przez licznie zebranych członków. Do jubilata przemówił p. rektor Zoll temi słowy:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

W dniu jutrzejszym obchodzisz 40-letni jubileusz Twojej pracy urzędowej. Rozpocząłeś ją w warunkach trudnych, w których pogodzenie stanowiska urzędnika ze stanowiskiem obywatela i prawego syna kraju rodzinnego narażało na przykrości, a nawet prześladowania. Musiałeś jednak znakomicie wywiązać się z obopólnego zadania, skoro jeszcze w początkach życia konstytucyjnego i szczęśliwszych, przez Najj. Pana krajowi naszemu najłaskawiej udzielonych warunków, powołany zostałeś przez współobywateli na zaszczytne stanowisko reprezentanta kraju tak do Sejmu krajowego, jakoteż do Izby deputowanych Rady państwa. W obu ciałach parlamentarnych świetnie zapisałeś imię swoje. W Sejmie krajowym byłeś przez długie lata prawą ręką i znakomitym doradcą Marszałków krajowych, a w Kole polskiem w Wiedniu do dnia dzisiejszego łączy się z nazwiskiem twojem tradycya wysokich zasług najlepszego jego sekretarza.

Czem zaś byłeś jako sędzia, bądź to w ciągu pełnienia obowiązków parlamentarnych, bądź po usunięciu się od nich, o tem mówić nie potrzebuję, bo prawie wszyscy tu obecni są świadkami twojej mozolnej, niezmordowanej, z prawdziwem poświęceniem podjętej pracy zawodowej.

A że mimo to znajdujesz czas, aby przewodniczyć naszemu Towarzystwu, za to J. W. Prezesie przyjm od nas gorące, z głębi serca płynące podziękowanie, połączone z życzeniem, aby Wszechmocny raczył Ci udzielić czerstwego zdrowia, żebyś jeszcze przez długie lata wytrwał na zaszczytnem i wysokiem stanowisku swojem i do pięknego, już uplecionego wieńca zasług obywatelskich, dorzucał coraz więcej nowych i bogatych liści.

Towarzystwo prawnicze w dowód wysokiej czci dla twojej osoby, na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu zamianowało Cię jednogłośnie swoim członkiem honorowym. Mając zaszczyt zawiadomienia Cię o tej uchwale, dołączam do niej prośbę, abyś tak, jak dotąd, Towarzystwo nasze łaskawą opieką i życzliwością swoją także nadal otaczać i szlachetne cele jego popierać raczył.

Prezydent Jasiński z rozrzewnieniem dziękował za zaszczytne uznanie i przyrzekł dalej otaczać serdeczną życzliwością Towarzystwo prawnicze.

W dniu dzisiejszym obchodzono w sądzie krajowym uroczyście jubileusz p. prezydenta Jasińskiego. Uroczystość odbyła się w sali posiedzeń pierwszego senatu, ozdobionej popiersiem cesarza i pięknie przystrojonej gobelinami i kwiatami. W tej sali o g. 10 rano zebrało się około 200 urzędników całego okręgu sądowego krakowskiego z radcą dworu p. Summer-Brasonem na czele, gremium urzędników prokuratoryi państwa z p. prokuratorem Münnichem na czele, wszyscy przybyli z kraju sędziowie powiatowi, adjunkci sądów powiatowych, niemniej całe gremium urzędników manipulacyjnych wraz z radcą cesarskim p. Mareckim na czele.

Po godzinie 10 p. prezydenta Jasińskiego wprowadzili na salę dwaj jubilaci: radca sądu krajowego p. Höflich i radca cesarski p. Marecki. Pierwszy z nich wzniósł okrzyk na cześć p. prezydenta Jasińskiego, powtórzony z zapałem przez wszystkich obecnych. Poczem p. radca dworu Summer-Brason przemówił do jubilata i podniósł jego działalność publiczną, na polu politycznem, oraz działalność w dziedzinie sądownictwa; zasługi w jednym i drugim kierunku zjednały jubilatowi łaskę i zaszczytne odznaczenia ze strony Najj. Pana, niemniej wdzięczność całego społeczeństwa. Działalność w dziedzinie sądownictwa, podniesienie jego powagi, zjednały jubilatowi nietylko cześć i najwyższe uznanie, ale także miłość i przywiązanie wszystkich podwładnych, którzy korzystają z nadarzonej dzisiaj sposobności, by dać wyraz swoim najgłębszym uczuciom czci, wdzięczności i miłości.

Mowca wręczył następnie jubilatowi zbiorowy upominek pamiątkowy. Jest to prawdziwe dzieło sztuki, a składa się z albumu, oprawionego w pracowni p. Jahody. Kartę tytułową wraz z dedykacyą i artystyczną ornamentacyą dalszych kart wykonał młody artysta p. Bukowski; na drugiej stronicy znajduje się śliczna akwarela p. Tondosa, odsłaniająca widok na kościół św. Piotra i położony przy nim gmach sądowy. Trzecia karta obejmuje znakomity portret jubilata, wykonany w zakładzie p. Miena sposobem platynotypii; dalej obejmuje album według starszeństwa fotografie urzędników okręgu sądowego krakowskiego, zarówno konceptowych, jak manipulacyjnych.

Po wręczeniu upominku, imieniem prokuratoryi przemówił p. prokurator Münnich i dał wyraz uczuciom koleżeńskim, łączącym wszystkie gałęzie sądowych urzędników, pracujące w jednym i tym samym doniosłym celu. Ożywiona temi uczuciami, które tak troskliwie pielęgnuje p. prezydent Jasiński, spieszy dziś prokuratorya państwa z najszczerszemi dla jubilata życzeniami, polecając się jego dalszym względom.

Jubilat gorąco podziękował za życzenia.

Uroczystość zakończyła się trzykrotnym okrzykiem na cześć jubilata, podniesionym przez p. radcę Paczoskiego, a powtórzonym przez zebranych.

W południe składał jubilatowi życzenia Sąd wyższy pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Żeleskiego, dalej nadprokuratorya państwa, prokuratorya skarbu, Izby adwokacka i notaryalna. Nadeszło wiele listownych i telegraficznych życzeń, a złożyło je osobiście także wiele najwybitniejszych osób z naszego miasta.

— **Zapiski osobiste.** Profesorowie Dr Gluziński i Dr Mars powrócili wczoraj z Rzymu, gdzie brali udział w kongresie międzynarodowym lekarskim.

— **Raut panieński** urządzony na cele dobroczynne przez Panny Ekonomki napełnił wczoraj wieczorem salony pałacu Spiskiego tłumnie zebraną publicznością. Widzieliśmy tam przedstawicieli władz, wojskowość, radców miejskich, inteligencyę miasta, a przedewszystkiem ogromny zastęp pań i panien. Po raz pierwszy może w Krakowie od lat niepamiętnych cel dobroczynny zatarł różnicę kół towarzyskich, koteryek i odcieni politycznych, jednocząc wszystkich w harmonijną całość. Oprócz więc rezultatu finansowego i rezultat społeczny można uważać za świetny. Szczerze tego powodzenia winszujemy urządzającym wieczór. Około godziny 10 ścisk był tak wielki, że aż żal było pięknych tualet damskich, niknących w tym tłoku. Przy bufecie w ostatniej sali, zastawionym przekąskami, zimnem mięsem, owocami i ciastami, honory robiły panny ekonomki z wdziękiem i uprzejmością ujmującą, a z imponującą wprawą i powagą. Prócz tego roznoszono herbatę i lody. Najlepsze wina dostać można było z pięknych rąk za bajecznie małą opłatą 20 ct. Jedyny to był wyłom w programie, lecz się oń nikt nie gniewał. Zresztą wszystkie te przysmaki, słodycze, posiłki i napoje otrzymywało się zupełnie darmo. Gdy wesołość dosięgła swego szczytu, młodzież zaproponowała, aby orkiestra, po wyczerpaniu programu koncertu, zagrała tańce. Rozpoczęły się tany ochocze i żwawe, w których nie brakło nawet kotylionu. Dopiero około 1½ w nocy zaczęto się rozchodzić, wynosząc najmilsze wrażenie spełnionego w tak przyjemny sposób uczynku miłosierdzia. Czysty dochód ma być znaczny, pomimo iż za małą cenę ofiarowano publiczności tak wiele.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbył się wczoraj uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny ku czci Tadeusza Kościuszki, poprzedzony odczytem o powstaniu Kościuszkowskiem prof. J. Miklaszewskiego. Na obfity program części muzycznej wieczoru złożyły się: śpiew solowy p. Roil, gra na fortepianie prof. D., deklamacya p. Trapszówny i p. Benedyktowicza, oraz gra na wiolonczeli prof. Stingla. Prof. Wincenty Stroka wygłosił na zakończenie wiersz własny p. t. „W setną rocznicę przysięgi Kościuszki.“ Licznie zgromadzeni członkowie Koła i goście oklaskiwali gorąco każdy numer starannie przygotowanego wieczoru.

— **Kasyno powszechne** urządza w sobotę dnia 14 b. m. dla swych członków i ich rodzin wieczorek z tańcami.

— **Stypendyum.** Pan namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi przemyskiej imienia arcyksięcia Rudolfa, o rocznych 130 złr., Teofilowi Baranowi, uczniowi IV kl. wyższej szkoły realnej we Lwowie.

— **Z Wydziału krajowego.** Zastępca marszałka krajowego p. Antoni Chamiec, członek Wydziału krajowego p. E. Jędrzejowicz, tudzież p. Machalski, inżynier Wydziału krajowego, bawią w Wiedniu w sprawie kolei lokalnych.

— **Promocya.** P. Nason Fichner, rodem ze Stryja, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Dr Oswald Balzer,** znany uczony, prof. uniwersytetu lwowskiego i redaktor *Kwartalnika historycznego*, przebył w ostatnich czasach cięższą słabość, obecnie jednak ma się już lepiej i powraca do zdrowia.

— **Zmiana własności.** Dobra Zagrobela i Janówka nabył od ks. Radziwiłła p. Tadeusz Czarkowski-Golejewski za kwotę 30.000 złr.

— **Dr Benno David,** szef sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty, zmarł wczoraj w nocy w Wiedniu po krótkich a nader bolesnych cierpieniach. W ś. p. Davidzie traci ministerstwo oświaty nietylko najdawniejszego i jednego z najdzielniejszych swych pracowników, ale także jednego z najzacniejszych i najsympatyczniejszych ludzi. Posiadał zmarły nietylko wykształcenie niezwykłe i bardzo wszechstronne, ale wogóle niepospolitą kulturę umysłu. Osobista jego uprzejmość i wrodzona delikatność, która na zewnątrz przybierała nieraz cechy nieśmiałości i jakiejś kobiecej niemal wstydliwości, nie była u niego formą towarzyską, ale wypływem wielkiej dobroci i łagodności, która jednała mu wszystkie serca. Uniwersytety w Austryi, których sprawy należały do zakresu działania ś. p. Davida, tracą w nim opiekuna i życzliwego zawsze przyjaciela. Serdeczny żal wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim, towarzyszy do grobu dzielnemu urzędnikowi i szlachetnemu człowiekowi. Ś. p. David przeżył lat 52; pozostawia wdowę i czworo nieletnich dzieci.

— **Cesarz niemiecki** przybędzie do Wiednia jutro o g. 11 przedpołudniem. Na dworcu kolei południowej powitają go arcyksiążęta. W zamku cesarskim oczekiwać będą dostojnego gościa arcyksiężne i arcyksiężniczki. Śniadanie spożyje monarcha niemiecki w kasynie oficerskiem pułku huzarów Nr. 7. O godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali ceremonialnej zamku cesarskiego obiad galowy. Po obiedzie uda się Najj. Pan, cesarz Wilhelm i członkowie domu cesarskiego na przedstawienie w operze nadwornej. Odjazd cesarza Wihelma nastąpi dnia 14 b. m. w sobotę, przedpołudniem z dworca kolei zachodniej.

— **Deszcz banknotów** padał w tych dniach w Kijowie. Rzecz się miała jak następuje: Na Kreszczatiku, głównej arteryi Kijowa, przechadzał się starszy jegomość, Rosyanin, i wyjmując jakieś papiery z pugilaresu, darł je w kawałki i rzucał za siebie. Patrzano na niego zrazu obojętnie, aż przyszło komuś na myśl podnieść ze ziemi jeden kawałek papieru. I o dziwo, była to część trzyrublówki. Obok niej spadł właśnie na ziemię kawałek piątki! Szalony ten człowiek darł banknoty. W jednej chwili Kreszczatik zaroił się tłumem ludzi, rzucano się na ziemię, zbierano i wydzierano sobie banknoty, więc zbiegowiska do takich doszły rozmiarów, że musiała wkroczyć policya i tłumy porozpędzać. Po mieście rozeszły się najrozmaitsze pogłoski, a między innemi, że to fałszerz, pragnący w ten sposób pozbyć się niebezpiecznego towaru. Pokazało się jednak, że jegomość ów był prawnym właścicielem znacznej sumy, złożonej w jednym z banków kijowskich, którą właśnie tego dnia był odebrał, i że ma się do czynienia z waryatem. Banknoty, rzucane przez niego, podarte były na tak drobne kawałki, że prawie żadnego całego niepodobna było z nich złożyć.

— **Mascagniego** zaprosiła królowa Wiktorya z Livorno do Florencyi. Odegrał on wobec niej całą swą operę *Ratcliff*. Królowa angielska wysłuchała jej z objawami wielkiego zadowolenia i wyraziła twórcy swój zachwyt w gorących słowach.

— **Koncert** Wł. Górskiego odbył się w dniu 5 b. m. w Paryżu w sali Erarda z niezwykłem powodzeniem. Sala zapełniona była doszczętnie przed godziną oznaczoną. Pierwszym numerem programu był septet Beethovena na skrzypce, altówkę, wiolonczelę, klarnet, waltornię, fagot i basetlę, poczem Górski sam wykonał sonatę Bacha. Na zakończenie, jak donosi korespondent *Słowa*, wykonał: „Romans“ Wagnera, „Krakowiaka“ Paderewskiego, „Taniec węgierski“ Brahmsa i „Mazura“ Wieniawskiego.

— **Pojedynek z własną żoną** stoczył malarz Denning w Memfis, w Ameryce północnej. Przyczyną była zazdrość żony i śmiertelna jej obraza ze strony męża. Pojedynek był na pistolety; żona otrzymała ranę w ramię, mąż zaś w piersi. Od tej rany malarz Denning na drugi dzień życie zakończył.

— **Mowa ryb.** Ryby uchodzą ogólnie za stworzenia nieme. Innego zdania jest wszakże uczony ichtyolog angielski M. Basil Field, który pomieszcza w *Fortnightly Review* interesujący artykuł, dowodzący, że jakkolwiek nie łatwo nam schwycić wątek rybnej rozmowy, to przecież ryby rozumieją się między sobą wybornie. M. Field przytacza wiele argumentów, mających poprzeć to twierdzenie; między innemi pisze, co następuje: „Jeżeli rzucicie w pstrągarni p. Andrew w Guildford wędkę, ujrzycie natychmiast około niej prawdziwy tłum pstrągów, walczących poprostu o zdobycie przynęty. Jeżeli w kilka minut potem pozostawiwszy schwytanego pstrąga w wodzie, zarzucicie inną wędkę, zaledwie już tylko dwa lub trzy pstrągi ubiegać się będą o schwytanie haczyka. Zróbcie to jeszcze raz, a ukaże się tylko jeden pstrąg najwyżej i będzie podpływał zwolna, bojaźliwie, jak gdyby wbrew przekonaniu. A jeżli już kilka złapanych pstrągów powróci do stawu — choć staw jest wielki i pstrągów w nim wielka obfitość — możecie wędkę rzucać godzinami, a pstrągi zawsze będą bojaźliwe, podejrzliwe i nie zechcą się brać. Przeciwnie zaś, jeżeli pstrągów schwytanych nie wpuścicie napowrót do wody, wędka zawsze będzie w oblężeniu.“ M. Field utrzymuje zatem, że pstrągi uwolnione opowiadają swoją przygodę towarzyszom i przestrzegają ich przed karygodną lekkomyślnością. Podobnych „dowodów“ przytacza M. Field niemało.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 13 b. m.: *Bajki*, komedya w 3 aktach a 4 odsłonach Michała Bałuckiego; zakończy: *Kościuszko w Petersburgu*, obraz dramatyczny w 1 akcie Staszczyka.

— Dnia 11 kwietnia pogoda; termometr od +2·6 doszedł do +13·9 C. Barometr opada; o godz. 7-ej rano dnia 12 kwietnia stan jego był 741·9 mm., termometru +3·2 C. Wiatr północny.

W piątek dnia 13 kwietnia: św. Justyna m. i Idy p.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Wczoraj w *Hamlecie* odbierał p. Kotarbiński huczne i zasłużone oklaski. Poloniusza grał p. Zboiński. Artysta wypowiedział poprawnie tekst roli, jaki po określeniu scenicznem pozostał, zaznaczając z umiarkowaniem dworskie maniery szambelana dworu duńskiego. Jest to o tyle bezpieczny sposób gry, że niema o co uczepić zarzutów, jakieby się miało prawo czynić ze względu na wymagania wobec aktora tej miary, co p. Zboiński. Wystarczy zaznaczyć, że nie był on Poloniuszem tak samo, jak nie był nim p. Kamiński. Jest to jedna z najtrudniejszych w grze postaci szekspirowskich: a choć nie myślimy wcale ganić szlachetnej prostoty i naturalności, jaką z sobą p. Zboiński na scenę wnosi, pragnęlibyśmy, aby one nie ściągały na siebie podejrzenia o lekceważenie i omijanie trudności swojej sztuki. Mieliśmy już sposobność w jednem z pierwszych przedstawień stwierdzić, że p. Zboiński rozumie, co znaczy styl w kreacyi scenicznej; szkoda, że nie chciał nam jeszcze raz tego dowieść w Poloniuszu. Drobną rolkę drugiego grabarza odegrał zamiast p. Swaryczewskiego młody debiutant, którego nazwiska afisz nie wymieniał. Debiutant wywiązał się ze swego zadania w sposób wzbudzający chęć oglądania go w większej roli. *K. E.*

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział matem.-przyrodniczy. Serya II tom VI. (Z 9 tablicami i 19 rycinami w tekscie). Kraków, 1893. (Ważniejsze prace: G. Piotrowski: Badania nad pobudliwością i przewodnictwem nerwów. B. Eichler i M. Raciborski: Nowe gatunki Zielenic. — K. Olearski: Nowy sposób całkowania pewnych równań pierwszego rzędu o dwu zmiennych. — A. Wierzejski: Rotatoria (wrotki) Galicyi.

— Jan Sas Zubrzycki: Filozofia architektury. (W stuletnią rocznicę powstania Kościuszki). Kraków. 1894. Nakł. autora.

— Witołd Leitgeber: Straszne rozczarowanie. Komedya w jednym akcie. Kraków 1894. Nakł. L. Zwolińskiego i Sp.

— Pisma Jordana (Juliania Wieniawskiego). Kraków 1894. Nakł. Gebethnera i Sp. Tom III. Listy Jordana do Pana Jana. Tom IV i V. Z boru i dworu. Szkice i obrazki. VI. Ze wspomnień Marymonckich.

— Cezary Jellenta. Ideał wszechludzki w poezyi współczesnej. Tom I. Kraków 1894. G. Gebethner i Spółka.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Kraków 12 kwietnia.

Przebieg wczorajszych obrad ogólnego zebrania członków komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegatów Towarzystw rolniczych okręgowych jest następujący:

Zebranie przyjęło do wiadomości przedłożone przez p. Władysława Żeleńskiego sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1893, poczem hr. Andrzej Potocki imieniem sekcyi administracyjnej komitetu przedłożył: a) zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych i Wydziału krajowego za rok 1893, b) zamknięcie rachunków własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika rolniczego* za r. 1893, oraz c) preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika rolniczego* na rok 1894, wraz z wnioskiem o pokrycie deficytu rocznemi wkładkami po 2 złr. od każdego członka Towarzystwa okręgowego w r. 1894.

Przy sposobności przedłożenia zamknięcia rachunkowego z funduszów ministeryalnych i Wydziału krajowego na podniesienie hodowli bydła, przedłożył p. Stanisław Jędrzejowicz wniosek: „Zgromadzenie uchwala, że komitet ma przedłożyć program użycia subwencyj ministeryalnych i krajowych na cele hodowlane w obrębie Tow. gospodarskiego krakowskiego wprowadzić się mający.“ Zgromadzenie wniosek przyjęło, gdy zgodził się na niego referent hr. Andrzej Potocki, a wyjaśnień udzielili pp. Czecz i Lippoman.

Imieniem komisyi kontrolującej przedłożył p. Jan Götz z Okocimia wniosek o udzielenie komitetowi absolutoryum tak z zarządu funduszami ministeryalnemi, jak własnemi. — Wniosek przyjęto bez rozpraw.

Na wniosek p. Dra St. Larysz Niedzielskiego wybrano na rok 1894 tę samą komisyę, która urzędowała w r. 1893, mianowicie pp. Adama Finka, Jana Götza i St. Żeleńskiego.

Imieniem sekcyi hodowlanej przedłożył referent p. Karol Czecz wyczerpujące i fachowo opracowane sprawozdanie. Wyjmujemy z niego następujące szczegóły:

Sekcya hodowlana odbyła 10 posiedzeń, załatwiła 77 spraw w ciągu roku 1893. Do szeregu większych prac wypada zaliczyć w pierwszym rzędzie wypracowanie projektu na przyznane przez Ministerstwo rolnictwa i Wydział krajowy w równej części subwencye na podniesienie hodowli bydła rogatego w kwocie 20.000 złr. Z tego rozdzielono: 1) na utrzymanie istniejących i tworzenie nowych stacyj buhajów subwencyonowanych 7.000 złr., 2) na utrzymanie obór zarodowych istniejących i zakładanie nowych tak półkrwi, jak i pełnej krwi 4.000 złr., 3) na wychów młodzieży w tak zwanych „cielęciarniach“ 1.000 złr., 4) na premiowanie bydła włościańskiego na wystawach przeglądowych 5,000 złr., 5) na koszta administracyjne, mianowicie na utrzymanie biura, kontrolę hodowlaną i t. d., jak niemniej na koszta wprowadzania w życie ustawy o licencyonowaniu buhajów 3.000 złr.

Obór półkrwi założono w ubiegłym roku 6 ras zagranicznych przez udzielenie 4 buhai rasy wschodnio-fryzyjskiej i 2 simmenthalskiej kosztem 2.907 złr.; oprócz tego założono 4 obory półkrwi czerwonej rasy krajowej za kwotę 529 złr., za którą zakupiono 5 buhai po 106 złr. Dalej założono „cielęciarnię“ czerwonego bydła krajowego za 712 złr. Obór zarodowych posiada Towarzystwo 7: mianowicie 2 czerwonego bydła krajowego, 3 rasy oldenburskiej, 1 rasy Simmenthal i rasy Pinzgau; ubyła przez likwidacyę obora rasy Pinzgau w Łękach. Obydwie obory bydła krajowego w Kozach i Bierzanowie znaczne w roku ubiegłym zrobiły postępy, tak co do rozwoju młodzieży, jak i co do mleczności krów. Co do obór rasy Oldenburskiej, komitet widząc, iż dla tej rasy tylko najlepsze warunki mogą być odpowiednie, odstąpi na przyszłość od dalszego tworzenia obór rasy oldenburskiej, natomiast zwróci się więcej do rasy Fryzyjskiej, o wiele użyteczniejszej i w naszych warunkach odpowiedniejszej. Obora zarodowa rasy Pinzgau w Łukawicy, bardzo starannie utrzymana i dobrze żywiona, wykazuje zwiększoną mleczność krów i znaczny przyrost obiecującej młodzieży.

Obór półkrwi utworzono w roku ubiegłym 10, mianowicie 4 rasy krajowej, 4 fryzyjskiej, 2 simmenthalskiej. Liczba obór półkrwi wzrosła przez to do 20. Myśl zakładania takich obór przez udzielanie buhai rasowych okazała się ze wszech miar dodatnią; komitet zamierza ten kierunek dalej podtrzymywać. Rezultat osiągnięty z „cielęciarni“ pp. Romerów w Jodłowniku okazał się bardzo pomyślny. Obory zarodowe bydła krajowego i część „cielęciarni“ przedstawione będą na wystawie krajowej we Lwowie.

W ubiegłym roku liczba stacyj buhai dochodziła do 64; cyfra ta nie jest dokładną, ponieważ 3 Towarzystwa okręgowe wykazów nie przysłały. Sprawozdanie wreszcie zaznacza, że z zupełnem powodzeniem odbyło się premiowanie bydła włościańskiego, urządzone przez Towarzystwo okręgowe Tarnowskie.

W rozprawie nad sprawozdaniem zabrał głos inspektor kultury krajowej radca rządowy p. Władysław Struszkiewicz i wykazując znaczenie dla całego kraju akcyi około podniesienia hodowli bydła, podnosił potrzebę, aby Rady powiatowe w interesie własnym i rolników, wstawiały w budżety swoje fundusze na koszta komisyj licencyjnych, tak by z subwencyj ministeryalnych i Wydziału krajowego mniej szło wydatków na cele komisyjne, a więcej ne cele podniesienia hodowli bydła. Pod względem szczegółowym rozpatrywał mowca pytanie, w jakim kierunku należy prowadzić hodowlę bydła krajowego: mięsnym, czy mlecznym, a badania w tym kierunku powinny przedsięwziąć obory zarodowe. — P. Wojciechowski, profesor z Czernichowa, podnosił zalety bydła krajowego co do wydatności śmietanki, dochodzącej nawet 25—30% oraz wskazywał potrzebę wytworzenia hodowli w kraju, tak jak to państwo czyni przy hodowli koni. — P. Marszałkowicz mówił obszerniej w sprawie ustalenia nomenklatury bydła krajowego. Po tych przemówieniach i odpowiedzi p. referenta Karola Czecza, zebranie przyjęło sprawozdanie do wiadomości.

Na popołudniowem posiedzeniu przyszły pod rozprawy dwa nader ważne wnioski komitetu, dotyczące projektów rządowych do ustawy o Stowarzyszeniach zawodowych rolniczych i włościach rentowych. Obydwie te sprawy zajmują ogół rolników naszego kraju i stoją na porządku dziennym każdego ich zebrania. Zajmowało się już niemi na ostatniem zebraniu galicyjskie Towarzystwo gospodarskie i przyjęło znane wnioski referenta prof. Dra Pilata.

Na wczorajszem zgromadzeniu referat o włościach rentowych, imieniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego przedłożył profesor Dr Józef Milewski.

Referat ten wywołał ogólne uznanie i huczne oklaski zebranych, nietylko bowiem rozpatrzył projekt rządowy szczegółowo pod względem jego znaczenia dla kraju, ale dotknął najważniejszych zagadnień ekonomicznych i społecznych, z jakiemi dzisiaj sprawy rolnicze i przyszłość rolników się wiąże. Ze znakomitego pod każdym względem referatu podajemy główne myśli:

Mowca przedewszystkiem wytłumaczył główne zasady rządowego projektu ustawy i rozpatrzył je krytycznie. Ustawa tworzy nowy sposób nabycia ziemi i to za obowiązek uiszczania długoletniej renty. Rozróżnia 2 sposoby powstania: przymusowy i dobrowolny. Związek rolniczy ma stawać na licytacyi każdej posiadłości rolniczej, licytować do sumy szacunku własnego (20—25 razy mnożony przychód katastr. i wyżej w razie przejęcia przez kraj gwarancyi za listy rentowe); nie potrzebuje stawać na licytacyi tylko przy nie nadających się na samodzielne gospodarstwa gruntowe. Nabytą posiadłość przemienia na posiadłość rentową, oddając ją ile można dawnemu właścicielowi.

Każdy właściciel gospodarstwa rolnego ma dalej prawo żądać od Związku przemiany jego posiadłości na rentową. Związek uznawszy, że techniczne względy nie wykluczają dobrego gospodarstwa, przystępuje do szacunku; o ile ten wyższym od długów, to nabywa posiadłość, o ile przewyższają długi, wystawia Związek posiadłość na licytacyę sądową; nabywszy, oddaje ją znów z reguły dawnemu właścicielowi jako posiadłość rentową.

Środki nabycia zyskuje Związek przez emisyę listów rentowych, których procenta poręcza państwo lub kraj; listami tymi spłaca Związek rolniczy wierzytelności hipoteczne i dawnego właściciela; nabywający od Związku posiadłość rentową, zobowiązuje się uiszczać w równych ratach kwartalnych rentę, która ma starczyć na procent, amortyzacyę i administracyę.

Właściciel posiadłości rentowej ulega pewnym ograniczeniom (§ 33, 34): nie wolno mu bez zezwolenia Związku rolniczego i ministerstwa rolnictwa alienować, wydzierżawiać, przyznawać prawo zastawu, ani też gruntu wyłączać z pod uprawy.

Wynikać ztąd mogącemu ograniczeniu kredytu zapobiega przedłożenie: 1) w pewnych wypadkach (melioracye, klęski elementarne, wyposażenie dzieci) przez dalszą pożyczkę rentową, której zużycie odpowiednie kontroluje Związek rolniczy; 2) przez dostarczenie w odpowiedniej wysokości kredytu osobistego za pośrednictwem okręg. Związku rolniczego.

Gdyby właściciel posiadłości rentowych nie dopełnił swych obowiązków i warunków, popadł w konkurs lub stał się niezdolnym do dalszego prowadzenia gospodarstwa, to w drodze zarządzenia krajowego Związku rolniczego przychodzi do wywłaszczenia lub przymusowej administracyi.

Dług rentowy może właściciel za półrocznem wypowiedzeniem w całości lub części (§ 39) spłacić, co jednak nie znosi charakteru posiadłości rentowej (§ 54); podwyższyć można pożyczkę

rentową w razie częściowo dokonanego umorzenia do dawnej wysokości, w razie melioracyj dokonanych i powyżej tej granicy, o ile przychód poręcza opłacanie koniecznych rat.

(§ 51). W razie śmierci właściciela przechodzi posiadłość rentowa na jednego dziedzica (testamentowego lub ustawowego), który może z Związkiem rolniczym zawrzeć nowy układ lub przejąć dawny; do masy spadkowej wlicza się tylko (§ 47) sumy zamortyzowane, koszta produkcyi gotowych produktów, wartość melioracyj podnoszących przychód z posiadłości rentowej.

Obok tych zalet dużo niedostatków, powodów do krytyki:

1) Nieuzasadnione rzeczowo warunkowanie powstania posiadłości rentowych od powstania Związków zawodowych. Cel ustaw rentowych da się i bez tego osiągnąć, choć może Związek byłby najlepszą drogą.

2) Centralizm, biurokratyzm, naruszenie kompetencyi Sejmu. Kraj biorąc jednak poręczenie listów mógłby niewątpliwie liczne atrybucye otrzymać bez dalszego uciekania się do ministeryum rolnictwa.

3) Dalej nasuwają się wątpliwości prawne, mianowicie zaś co do przewlekłości postępowania przy licytacyi, oraz co do prawa wystawiania na licytacyę swej własności, co mogłoby do nadużyć prowadzić.

4) Objęcie bez żadnej wpłaty w kapitale wadliwe, posiadacz winien włożyć część kapitału w przedsiębiorstwo.

5) Pewna jednostronność projektu. Zarzut ten formalnie nie jest uzasadnionym; ustawa ta specyalna ma swój specyalny cel — nie mamy więc *a priori* powodu od niej więcej się domagać.

Mimo to właśnie instytucya posiadłości rentowych, nasuwa myśl, czemu tutaj, kiedy instytucya ta w Prusiech zarazem inne spełnia zadania, ma jej tendencya być ograniczoną tylko do ratowania zagrożonych jednostek.

A to inne zadanie występuje wszędzie także i u nas z imperatywną koniecznością.

Ruch jest wielki w ziemi, ale ściśle spekulacyjny; dzielą włościanie swe grunta pod wpływem złego prawa spadkowego, parceluje się wielką własność przeważnie w ściśle spekulacyjnym zamiarze. Jaki przez to nastaje rozdział własności ziemskiej, czy powstające nowe jednostki mają warunki żywotności, czy dźwigną lub zmniejszą produkcyę kraju, na to nie zwraca się uwagi, a przynajmniej nie mamy środków dotąd, aby przeciwdziałać skutecznie, aby uchronić kraj od często destrukcyjnej pod względem agrarnym i społecznym roboty parcelacyjnej, rozbijającej i grunta włościańskie i większą własność.

Ocena tego przedłożenia, którego tu podano tylko główne rysy, zależy od tego, jaki jest cel, czy cel uzasadniony, czy środki odpowiednie celowi.

Celem: wyzwolenie własności rolniczej (i to nietylko włościańskiej) z pod złej formy zadłużania. Projekt zdąża *zur allmähl. Ablösung der drückenden Hypothekarlasten und zur Schaffung unbelastbarer Rentengüter.*

Cel uzasadniony, bo i u nas kredyt Tow. kredytowego nie obejmuje wszystkich długów i u nas nieodpowiednia forma zadłużania (wypowiedzialny nieamortyzujący się kredyt) grozi bankructwem wielu jednostek, spadaniem sum z hipoteki, co zwykle słabszych dotyczy.

Zalecony środek odpowiedni celowi: przemiana długów w kapitale na dług rocznej renty tylko, uchroniłby wielu od bankructwa, a zarazem stawiłby granicę dalszemu nieracyonalnemu obdłużaniu ziemi, mianowicie przez długi z działów i reszty cen kupna.

Obok tego głównego wystąpiłyby dalsze skutki dodatnie:

1) większa stałość bytu producentów, a ztąd pożądana trwałość, nawet wzrost produkcyi. Wielu dziś upada skutkiem długów przejętych, nie skutkiem złego gospodarstwa. Pewność bytu najliczniejszych jednostek, to główny punkt socyalno-politycznego programu.

2) Regulacya ceny ziemi: u nas anormalny wzrost ceny, a to grozi klęską, mianowicie przez podrożenie pieniądza, jakiem złota waluta zagraża. Regulacya ta wynika ztąd, że 1) udział Związku w licytacyi uchyla sprzedaż za bezcen, 2) inni licytanci muszą składać cenę w gotówce, co ograniczy koło konkurentów w licytacyi.

3) Ułatwienie melioracyj, dostarczeniem i na to kredytu rentowego. — Wzrost ceny ziemi nie jest zbogaceniem narodu, on ani nie ulepszy, ani nie rozszerzy warsztatu naszej pracy — wzrost melioracyj ulepsza ten warsztat, to prawdziwy dorobek, prawdziwy zysk społeczeństwa.

Prosty zakaz działałby mechanicznie, byłby bezskutecznym, a gdyby był skutecznym, to byłby niepożądanym, bo utrzymywałby dziś istniejące, tak często nieracyonalne jednostki. Ustawa karna *wegen gesetzmässigen Güterschlächterei* jest tylko krokiem negatywnym, częściowym, nic dobregoby nie stworzyła. Tu potrzeba pozytywnej, organicznej instytucyi, która tworzyłaby silne, żywotne jednostki, zdolne i w produkcyi agrarnej i w całem życiu społecznem dodatnie zająć stanowisko.

Instytucyą taką mogłyby się stać posiadłości rentowe średnich rozmiarów. One mogłyby tworzyć pomost między wielką a małą własnością tak w produkcyi rolnej, jak w pracy i życiu społecznem. Pominięcie tego w przedłożeniu o posiadłościach rentowych należy też uznać za lukę tego przedłożenia.

Szablonowe ustawodawstwo XIX wieku wiele krzywdy wyrządziło rolnictwu ignorowaniem jego specyalnego charakteru; uruchomiano ziemię, łudząc się nadzieją nieuzasadnioną, że to musi najlepsze skutki wywołać.

Stawiając dyagnozę niedostatków, jakie uruchomienie ziemi wywołało obok rozdziału między pracą a kapitałem w rolnictwie, jaki występuje w formie długów i dzierżaw, trzeba podnieść zły rozdział własności ziemskiej, rozdrabnianie i aglomeracyę przy równoczesnem zanikaniu średniej własności w najszerszem pojęciu.

Pierwszemu niedostatkowi starano się zapobiedz przez odpowiednie instytucye, w tym kierunku zdąża też omawiane przedłożenie o posiadłościach rentowych i jako krok na drodze rozszerzenia specyalnego charakteru dziedziny agrarnej, specyalnych wymogów kredytu agrarnego, zasługuje na uznanie.

W kierunku świadomego oddziaływania na rozdział ziemi, stworzenia organicznej reakcyi przeciw wynikającemu z ustaw i stosunków niekorzystnemu przekształcaniu rozdziału ziemi nie zdziałano u nas dotychczas nic, a zdziałać można za pośrednictwem instytucyj rentowych.

Referat prof. Dra Milewskiego kończy się następującemi wnioskami: „Towarzystwo rolnicze krakowskie, uznając potrzebę reformy obowiązującego ustawodawstwa w kierunku uwzględnienia specyalnego charakteru dziedziny agrarnej, wita z zadowoleniem myśl przewodnią przedłożenia o posiadłościach rentowych, zastrzegając jednak równocześnie konieczność licznych zmian wniesionego projektu, przedewszystkiem pod względem politycznym, aby uszanowano kompetencyę Sejmu krajowego i wykonanie zastrzeżono czynnikom krajowym, oraz pod względem ekonomicznym, aby tworzenie średniej własności na zasadzie rentowej w ustawie przedewszystkiem uwzględnione było.“

Po krótkiem przemówieniu pp. Chrząszczewskiego i Seelinga zebranie przyjęło wnioski jednomyślnie.

Z kolei, imieniem komitetu, przedłożył referat prof. Dr Juliusz Leo o projekcie rządowym do ustawy o Stowarzyszeniach zawodowych rolniczych. Główne punkty referatu podamy jutro.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego na Prądniku.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono na targ d. 9 i 10 kwietnia sztuk 6186. — Notowano: prosięta 17—23 złr.; chude 26—34 złr.; mięsne —·— złr. Wszystko za parę Tuczne płacono 37—41 ct. za klgr. żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 6123 sztuk.

A. Gottlieb, dyrektor targu.

Wiedeń 9 kwietnia. — Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i z Bukowiny 645, węgierskich 2033, niemieckich 1873; razem 4557 sztuk. Płacono galicyjskie 54—58, osobliwe 60—62, paszone ———. Węgierskie 51—58, osobliwe 60—63, niemieckie 55—60, osobliwe 62—66 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 10 kwietnia. — Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1601 sztuk. — Płacono 35—38—40—41 złr. za 100 kilo żywej wagi. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12 kwietnia. Dzienniki ogłaszają następujące deklaracye:

Na nasze zapytanie, wystosowane do Dra Vaszatego, czy użył na wczorajszem posiedzeniu wyrażenia: „Gemeinheit“, oświadczył tenże, iż wyrażenia tego nie użył i nie miał zamiaru wyrządzania osobistej obrazy. Doniesienie, jakoby hr. Hompesch wyzwał Dra Vaszatego, polega na mylnej informacyi. — Podp.: *Baron Ludwigstorff. Włodzimierz Gniewosz.*

Również uznaję za zmyślone doniesienie, jakobym już pierwej oświadczył, że się nie biję. — Podp.: *Vaszaty.*

Wiedeń 12 kwietnia. *Polit. Corresp.* oświadcza na podstawie kompetentnej informacyi, iż nie jest prawdziwą wiadomość, jakoby Cesarz d. 22, a Cesarzowa d. 24 b. m. miała się udać do Budapesztu. Pod tym względem nie powzięto jeszcze stanowczych postanowień.

Z Rzymu donoszą do tego samego pisma, iż zmyśloną jest pogłoska, jakoby rząd włoski kazał niedawno tajemnie i z całym pośpiechem drukować w Bolonii plan mobilizacyi na wypadek wojny z Francyą.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby odpowiadał minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem na interpelacyę Pernerstorfera w sprawie rzekomego przymusu do pracy, wywieranego podczas strejku na robotników słowackich przez angielskie Towarzystwo gazowe. Minister stwierdza, że sprawa stanowi przedmiot dochodzeń ze strony dyrekcyi policyi. Tymczasowe śledztwo wykazało, że zaznaczone w interpelacyi zażalenia powołują się na dane częścią zmyślone, częścią przekręcone. Przesłuchiwani robotnicy zaprzeczają jednozgodnie jakiemukolwiek przymusowi.

Minister stwierdza następnie, z powodu interpelacyi Bianchiniego w sprawie żandarmeryi dalmackiej, że żandarmerya wypełnia wiernie swój obowiązek wśród najtrudniejszych stosunków. — W końcu zaznacza minister również na interpelacyę Bianchiniego, że podczas cyklonu w stanie Louisana, straciło życie nie 260, lecz tylko 61 Dalmatyńców. Byli to po większej części naturalizowani Amerykanie, nie mający pretensyi do opieki konsularnej. Nawet obywatele austryaccy nie żądali wcale wsparć pieniężnych, a w poszczególnych wypadkach zrzekli się, oświadczając, że posiadają wszystko, czego im potrzeba. Minister odpiera stanowczo twierdzenie, jakoby reprezentanci konsularni tylko w najrzadszych wypadkach troszczyli się o austryackich poddanych kroackiej narodowości. Jest to niezasłużone spotwarzanie ciała konsularnego.

Po przejściu do porządku dziennego zabrał głos dep. Krauss. Mowca występuje za reformą administracyi, wskazując na przeciążenie starostw; w dalszym ciągu mowca wspomina o obecnym ministrze skarbu i zaznacza konieczność reformy administracyi oraz specyalne kwalifikacye obecnego ministra spraw wewnętrznych do przeprowadzenia tej reformy (oklaski).

Wiedeń 12 kwietnia. W kołach parlamentarnych zapewniają z całą stanowczością, że wywołane onegdajszą żywą dyskusyą sprawy honorowe między Edwardem Gregrem a Kołem polskiem oraz między hr. Hompeschem a Vaszatym, zostały już załatwione, a mianowicie pierwsza wskutek oświadczenia, złożonego przez Gregra na wczorajszem posiedzeniu Izby, że nie miał zamiaru obrazić polskiego narodu, ani jego reprezentantów, a druga przez wymianę wzajemnych oświadczeń między Hompeschem a Vaszatym, uznanych za wystarczającą satysfakcyę.

Wiedeń 12 kwietnia. Komisya wojskowa przyjęła sprawozdanie referenta Popowskiego o projekcie ustawy o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia. Sprawozdanie komisyi różni się o tyle od projektu rządowego, że proponuje urzędy gminne, jako władzę, przyjmującą meldunki, podczas gdy projekt rządowy nie zawiera w tej mierze żadnego przepisu.

Wiedeń 12 kwietnia. Komisya ekonomiczna przyjęła traktat handlowy z Rumunią wraz z rezolucyą Zedtwitza, według której przez ciąg trwania traktatu niema być zawarta z Rumunią żadna konwencya o zarazie bydlęcej. Wobec kilkakrotnie wyrażanych wątpliwości co do ułatwienia przywozu dotkniętego zarazą bydła z Rumunii, oświadczył minister handlu, że uznaje potrzebę ochrony krajowego chowu bydła i potrzebę zapobieżenia szkodom, jakieby mógł ponieść z trudnością uzyskany wywóz bydła do Niemiec. Mowca podniósł dalej, że obecny traktat nie zawiera żadnej wzmianki o konwencyi weterynarskiej. Na przyszłość jednak nie może rząd co do tej kwestyi udzielić żadnego stanowczego przyrzeczenia. W danym razie będą mogli deputowani wyrazić swoje zarzuty przeciw tego rodzaju projektowi. Minister rolnictwa oświadczył, że nic nie wie o rzekomym zamiarze zawarcia z Rumunią konwencyi weterynarskiej.

Wiedeń 12 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister handlu zatwierdził wybór Zdzisława Marchwickiego na prezesa, a Jakóba Piepesa na wiceprezesa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Wiedeń 12 kwietnia. Wczoraj odbył się na cześć burmistrza Grübla obiad, w którym wzięło udział około 500 uczestników. Dep. Suess wniósł z entuzyazmem przyjęty toast na cześć Cesarza. Namiestnik hr. Kielmansegg pił na cześć miasta Wiednia, komendant korpusu Schönfeld na cześć obywatelstwa wiedeńskiego, Wrabetz na cześć burmistrza Grübla. Szczególniejszą uwagę zwrócił toast komendanta Schönfelda, który podniósł ścisłą łączność między obywatelstwem a wojskiem. Przy końcu uczty zgotowano Grüblowi żywą owacyę.

Wiedeń 12 kwietnia. W dwóch cegielniach spółki materyałów budowlanych *Union* w pobliżu Berna i w Liesing strejkuje od wczoraj 1500 do 2000 robotników. Strejkujący dopuszczają się ekscesów. Ekscedenci zatrzymują fury obładowane cegłą, przewracają je i cegłę wysypują. Przybyły dwa szwadrony kawaleryi. Starosta powiatowy hr. Auersperg znajduje się na miejscu. Inspektor przemysłowy z Wiener Neustadt oczekiwany jest dzisiaj.

Buda-Peszt 12 kwietnia. Sejm odrzucił rezolucyę Apponyi'ego w sprawie t. zw. ślubów cywilnych z konieczności. W imiennem głosowaniu uchwalono 271 głosami przeciwko 106 projekt rządowy o ustawodawstwie małżeńskiem. — Wynik głosowania przyjęto entuzyastycznemi okrzykami: *Eljen!* i długotrwałemi oklaskami. Za projektem rządowym głosowała partya liberalna, partya niezależności (z wyjątkiem 12 posłów) i 10 członków partyi narodowej.

Berlin 12 kwietnia. Parlament zakwestyonował wybór Kruppa z okręgu Essen.

Coburg 12 kwietnia. *Coburger Ztg* donosi, że następca tronu rosyjskiego przybędzie tu na uroczystości weselne.

Florencya 12 kwietnia. Królowa Wiktorya, udała się wczoraj wraz z księciem i księżną Battenberg oraz margrabiną of Lorne i orszakiem, w galowych powozach z willi Fabbricotti do Palazzo Pitti, witana z pełnym szacunkiem przez zgromadzone tłumy ludności. W Palazzo Pitti przyjmowali królowę i jej orszak królestwo włoscy i książęta. W śniadaniu wzięła udział królowa Wiktorya, królestwo włoscy i wszyscy książęta. Obok w drugiej sali podano śniadanie dla dostojników dworskich i świty. Królestwo włoscy udali się wczoraj wieczorem z powrotem do Rzymu.

Rzym 12 kwietnia. Komisya dla przygotowania reform finansowych uchwaliła wczoraj, wbrew zdaniu ministra Soninno, aby kwestyę środków obiegu pieniężnego wyłączyć z projektu finansowego, z tego ostatniego złożyć w Izbie sprawozdanie w sobotę, kwestyę zaś środków obiegowych później dopiero przedłożyć Izbie.

Rzym 12 kwietnia. Według *Messagiero* aresztowano pewne indywiduum, u którego znaleziono bombę.

Haga 12 kwietnia. Wczoraj odbyły się wybory do drugiej Izby, rozwiązanej wskutek poruszenia przez ministra Taka van Poortvliet kwestyi nowej ustawy wyborczej. W 57 okręgach wybrano 20 zwolenników Taka i 35 przeciwników. W 10 okręgach odbędą się wybory ściślejsze między 12 zwolennikami a 8 przeciwnikami Taka.

Chrystiania 12go kwietnia. Rząd wniósł w storthingu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

Antwerpia 12 kwietnia. W Boom wybuchło w ciągu przeszłej nocy 5 pożarów. Przypuszczają ogólnie, że ogień został podłożony przez strejkujących robotników w cegielniach. 75 żandarmów udało się na miejsce zniszczenia. Burmistrz miasta Bomm wydał rozporządzenie, zakazujące zbierania się ludzi w gromady po nad 10 osób.

Madryt 12 kwietnia. Na posiedzeniu kortezów rozdzielona została czerwona księga o sprawie Melilli i rokowaniach z Marokkiem.

Walencya 12 kwietnia. Na pielgrzymkę, wyruszającą do Rzymu, uderzył przy wsiadaniu na okręt, wrogo usposobiony tłum ludności. Policya odparła demonstrantów.

Londyn 12 kwietnia. Izba niższa uchwaliła w drugiem czytaniu, wniesione przez Kilbrode'a zmiany w irlandzkiej ustawie o dzierżawach.

Zofia 12 kwietnia. Pogłoski o bliskiem ustąpieniu prezesa ministrów Stambułowa są, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, zupełnie bezpodstawne.

Cetynia 12 kwietnia. Minister wojny Plamenac otrzymał polecenie udania się na granicę, aby wraz z gubernatorem skutarskim poczynić zarządzenia dla powstrzymania dalszych niepokojów granicznych.

Nowy Jork 12 kwietnia. *New York Herald* donosi z Rio de Janeiro: Admirał da Gama wzbraniał się opuścić statek „Mindello“, kiedy tenże przybył do Buenos Ayres. 250 powstańców, którzy wyszli na ląd, zostali napowrót przyjęci na okręt

Nowy-Jork 12 kwietnia. Na wybrzeżach Oceanu Altantyckiego panują burze i śnieżyce. Koło New-Jersey rozbiły się dwa statki. Kilka osób utonęło.

W Uniontown ponowiły się rozruchy w kopalniach węgla 400 strejkujących, przeważnie Węgrów, wystąpiło czynnie przeciw robotnikom, którzy nie przerwali roboty.

Od Administracyi „Czasu“.

Na fundacyę wieczystej mszy św. za duszę ś. p. prof. Dra Łepkowskiego, złożono pod lit. N. N. 2 złr.

Dla wnuczki po siostrze Kościuszki nadesłała administracya *Przeglądu* we Lwowie 7 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Przytulisko dla służących, połączone z pralnią wzorową i z kuchnią domową, przeniesione zostało do domu przy ulicy św. Krzyża l. 10. Przyjmuje się tam bieliznę do prania po cenach bardzo umiarkowanych. Można też ztamtąd brać obiady, z przesyłką do domu, i to obiad o trzech potrawach po 50 ct., obiad o czterech potrawach po 60 ct. Ręczy się za zdrowe i świeże wiktuały, jakoteż za dobrą przyprawę.

Dalszy wykaz ofiar złożonych na odnowienie kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku: JE. JW. P. hr. Marya Potocka 300 złr., ks. I. M. 100 złr., W. K. Paykart 50 złr., W. bar. Ludgarda Christiani ze Trzciany o zdrowie dla ciężko chorej córki Helenki i opiekę Matki Boskiej Leżajskiej nad całą rodziną 25 złr., JW. Felicya hr. Mierowa ze Lwowa i Fr. Beer z Leżajska po 10 złr., W. Karol Madeyski z Łańcuta 1 dukata, J. M. z Dobczyc o błog. dla synka 1 dukata, WP. doktorowa Sołtysikowa z Brodów o zdrowie dla dzieci, Tekla smutna o zdrowie, X. T. Władowski prob. w Sieniawie, J. Syroczyńska z Krakowa, H. Baczyńska o zdrowie, Mieczysław i Helena Artwińscy, W. P. Kamieński z Sieniawy, Marya Stecka z prośbą o zdrowie dla ojca po 5 złr.; Mich. Tyszkowska z Malinowa 4 złr., Wanda Schrott z Krakowa, T. Morawscy z Horożanki, C. G. ze Stanisławowa o pomoc dla syna po 3 złr.; Antoni Hołyński o dobry wynik nader przykrej sprawy, Józef Gajdek do pocieszenia i na podziękowanie za dobrodziejstwa, T. O. z Polany o błog. i pomoc dla domu, X. Krupiński z Grodziska, Stefania Chorośnicka za otrzymaną wielką łaskę, Marya Zajedlewska za zdrowie, Wiktor Przybylski z Jarosławia o opiekę i pocieszenie Matki Boskiej, Spławska z Przemyśla, Helena Plechawska na int. Józia i Ludwisia, by się szczęśliwie chowali, W. E. G. Matko nie opuszczaj nas, Aniela Uhlmann z Żywca, J. i M. Romanowski z prośbą o opiekę po 2 złr.; Jan Socha z prośbą o błog. w zamiarach 1 złr. 50 ct., Aniela Hawełka z Balic, Magdalena Rożnowa o pomyślne załatwienie interesów, M. N. Grzegórz Zmarzły, J. Machnicka na podziękowanie i dalszą opiekę M. B., Hieronim Adamowicz z Żywca złożony ciężką chorobą z prośbą o zdrowie, Bilińscy o łaskę i opiekę w obecnej potrzebie, S. R. z Ciężkowic: „Błogosław i nie opuszczaj nas Matko Boska, Karol Pohl o wysłuchanie odprawionej nowenny, F. Bar. o zdrowie dla siebie i rodziny, F. Geisler o zdrowie dla żony i dzieci po 1 złr., A. Krawczyńska i M. Piszowa z Przemyśla po 50 ct. L. D. Stoeger, wł. drukarni w Jaśle książki do nabożeństwa wart. 45 złr., Józefa Szymonowicz precyoza wart. 100 złr.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom za ich szczere, chętne i hojne ofiary, mimo najszczerszej chęci nie będąc w stanie podziękować jakby należało, prosimy naszej Wszechwładnej Pani i Matki, by nas w tym względzie zastąpić, każdy grosz ku czci Jej i chwały ofiarowany równą hojnością nagrodzić i ich intencye wysłuchać raczyła.

Leżajsk 9 kwietnia 1894.

X. Ł. Dankiewicz,
gwardyan OO. Bernardynów w Leżajsku.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 12 kwietnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	98 55	Anglobank	151 75
Renta austryac. srebrna „	98 25	Union	259 75
Renta austryac. 4% złota	119 25	Bankverein	128 —
Renta austryac. 4% koronowa	97 95	Akcye Länderbank	245 60
Akcye ban. austr.-w.	1000	„ kol. Kar. Lud.	216 —
„ kredytowe	353 25	„ „ lwowsko-czerniow.	281 50
Londyn	124 90	„ „ połudn.	107 25
Napoleony	9 92½	Elbethal	265 —
Dukaty	5 89	Nordbahn	2940
Marki	61 12½	Staatsbahn	337 25
4% Renta węg. kor.	95 05	Alpin	70 20
4% „ „ złota	118 15	Akcye tytoniowe	214 —
Losy prem węg.	153 —	Ruble	134 25
Losy tureckie	62 25		

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 12 kwietnia.

Banknoty austr.	163 55	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	163 35	Renta włoska	76 25
Banknoty ros.	219 35	Akc. austr. kred.	212 62
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	219 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 12 kwietnia.

Waluty.	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie za 100	60 70	61 40
20-frankówka	9 86	9 96
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ koron.	97 90	98 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 60	97 50
4½% pożyczki kraj. galic.	100 —	100 70
6% „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	390 —	405 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218
„ lwowsko-czerniowieckiej	281 —	284 —
Losy		
miasta Krakowa	25 —	26 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	19 —
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	11 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 11 kwietnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	39[illegible] —	403 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	99 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 70
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 10	97 80
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 30	103 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 11 kwietnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	— —
4½% „ „ „	— —	98 70
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 60
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 11 kwietnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty		
4²⁄₁₀% papierowa	98 50	98 75
4²⁄₁₀% srebrna	98 30	98 50
4% złota austryacka	119 25	119 45
5% papierowa austryacka	—	— —
4% złota węgierska	117 80	118 —
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 10	96 —
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 80
4% „ „ „	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie	96 75	97 75
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 60	116 20
4% „ „ „ „ 1889	115 50	116 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 75	— —
5% „ „ „ „	101 —	101 50
4½% „ „ „ „	100 10	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal banku kraj.	100 50	101 —
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 —	129 75
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 —	100 40
4% „ Koszyce-Bogumin	96 10	97 —
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 15	89 15
4% „ „ nieopod.	96 —	96 80
3% „ południowej	151 60	152 65
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 70	96 7
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	151 50	152 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	128 25	128 75
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	467 —	470 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	418 50	419 50
galic. banku hipoteczn. 200 „	399 50	400 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	245 10	245 70
austro-węgiersk. banku 600 „	1008	1012
Unionbanku 200 „	256 25	257 25
kolei Albrechta 200 „	96 50	96 50
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2937	2942
„ Koszyce Bogumin 200 „	186 —	188
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	281 25	281 75
„ państwowej 200 „	336 —	337 —
„ południowej 200 „	106 25	107 25
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	204 50	205 25
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 50	203 —
górnicze Alpine Montan 100 złr.	69 45	70 15
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	212 50	213 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 —	148 —
„ „ 1860 „ 500 „	145 60	146 —
„ „ 1860 „ 100 „	158 —	158 75
„ „ 1864 „ 100 „	196 75	197 25
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	153 —	153 25
„ regul. Cisy	143 40	143 90
austr. regul. Dunaju	127 25	128 25
miasta Wiednia z r. 1874	174 75	175 25
serbskie 100 frankowe	38 75	39 75
tureckie	61 80	62 10
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 60	10 80
kredytowe z r. 1858.	199 50	200 50
miasta Krakowa	25 25	26 25
czerwonego krzyża austryackie	18 75	19 —
„ „ węgierskie	12 85	13 25
Rudolfa	22 75	23 75
miasta Stanisławowa	42 —	45 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 91	5 93
20-frankówki	9 93	9 94
Funty szterlingi angielskie	12 47	12 52
Marki niemieckie	61 17	61 25
Ruble papierowe	134 —	135 —

Kapelusze filcowe męskie, Krawaty, Bieliznę męską, wszelkie gatunki Rękawiczek własnego wyrobu polecają po niskich cenach **Br. Bilewscy** w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi. (881-5-10)

Pierwsza Komunia święta.

Pamiątkowe obrazki, książeczki, różańce, medaliki,
od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze,
po najtańszych cenach,
poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (793 5-6)

PODZIĘKOWANIE.

Uproszony przez rodzinę włościańską z Olszanicy, składam staropolskie „Bóg zapłać WP. **Dr. B. Komorowskiemu,** który całkiem bezinteresownie ciężko chorego ojca tej rodziny do zdrowia przywrócił, przybywszy do Olszanicy w nocy i to pomimo ciemnej i złej drogi. O podobnych czynach *Dra Komorowskiego* słyszymy tu często, to też nic dziwnego, iż *Dr. Komorowski* zyskuje sobie u nas coraz większą sympatyę. (929)

X. M. Bok.

W. C. ANGELUS

(DAWNIEJ F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2,
poleca:
Torby podróżne,
Lustra składane,
Paski damskie i do podróży,
Przybory toaletowe,
Krokiety,
Wózki dla lalek, (931-1-)
Sersa i Wolanty.
W Krynicy od 20 maja „p. Szwajcarem.“

Poszukuję do nabycia

KOMPLETNEGO
Rygu wiertniczego Kanadyjskiego.
Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ pod literami **H. W. 952.** (952-1-3)

Na lato.

Puder antiseptyczny, jako niezbędny środek w każdym domu przeciw poceniu się, otarciom, rankom powierzchownym, wypryskom i jako zasypka specyalnie u dzieci, w nader praktycznych puszkach po 40 ct. nabyć można w aptece pod „złotą Głową“ (940-1-)
L. Rosnera w Krakowie.

W dobrach Wysockich

będą z dniem 1 lipca 1894 r. **dwa folwarki obok siebie położone do wydzierżawienia.** — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Wysock, poczta Surochów.** (951-1-3)

Meble orzechowe,

aksamitem bordeau kryte, w dobrym stanie są do sprzedania pod Nr. 13 przy ulicy Krupniczej, I. piętro, na lewo. — Zgłaszać się można od 2—3 godz. po południu. (916-2-3)

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego,
są do nabycia najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów, róże płaczące, **głogi,** jesiony, wierzby, thuje i t. p. kwiaty zimotrwałe i letnie, jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami po cenie możliwie przystępnej — **E. Uklański, zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.** (880 2-4)

Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel! powiada stare przysłowie, które słusznie mogę zastosować do mego zakładu, gdyż wskutek zakupna za gotówkę olbrzymich zapasów towarów i tanich kosztów, mogę też tanio sprzedawać. Próbki dla prywatnych darmo i opłatnie, obszerne zbiory prób dla krawców na koszt.

Materye na ubrania.

Peruwien i dosking dla Wiel. Duchowieństwa, materye wedle przepisu na **mundury** dla c. k. **urzędników** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, liberyj,** sukna na **bilard i stoliki do gry, nakrycia na powozy, pakłaki,** także nieprzemakalne, na **ubrania myśliw., materye do prania, pledy podróżne** od 4—14 złr. i t. p. **Tani, rzetelny, trwały, czysto wełniany towar sukienny,** a nie tanie **łachy,** które nie wartają pracy krawca, poleca (199-19-24)
Jan Stikarofsky w Bernie mor.
(Manchester Austryi). **Największy skład farbr. sukna wartości ½ mil. złr.**
Rozsyłka tylko za zaliczką. Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Podróżujący handlu winnego,

chrześcianin, mówiący biegle po polsku, przyjęty zostanie natychmiast dla hurtownego węgierskiego handlu win, celem odwiedzania prywatnej klienteli. Tylko tacy panowie, którzy posiadają rozległe znajomości, już podróżowali w celach handlowych po Galicyi i mogą się wykazać dobremi świadectwami swej dotychczasowej czynności i swego charakteru, zechcą nadesłać swe oferty w języku niemieckim wraz z podaniem warunków i fotografii pod liter. **G. J. F. 921** do Administracyi „Czasu.“ (912 2-3)

Trzcinę sufitową

po **4 złr.** za kopę
POLECA
SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH
A. Guzikowskiego
w Krakowie, na Kleparzu Nr. 10.
(928-1-3)

WIOSENNE I LETNIE
kapelusze

nadeszły już
DO NOWEGO MAGAZYNU
Aleksandry Łuszczyńskiej
(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro.
(788-14-)

Chrześciańskie Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie

poleca Wiel. Duchowieństwu swój bogato zaopatrzony skład wszelkich w zakres szat i wyrobów kościelnych wchodzących przedmiotów, własnego wyrobu, **z najlepszych** francuskich materyałów, po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia z prowincyi wykonywa starannie i szybko. (855 3-6)

Przy zakupnie wyrobów u ajentów — uprasza żądać legitymacyi i cennika, w którym każdy przedmiot jest **stałą ceną oznaczony.**

Nowość!
Ważne dla pp. Gospodarzy.

Poligonium sachalinense,
zimo- i wiosenno-trwałe, we Francyi podczas posuchy i braku paszy urzędownie polecane, jako doskonała pastewna roślina, kosi się 4 razy do roku. Ogromnie się rozrasta i nieda się wyniszczyć. Sztuka 12 ct., 100 sztuk 10 złr., 200 sztuk 18 złr.; (899 2-6)

Gladiolus gandenavensis,
świeżo z Harlemu sprowadzony, w najpiękniejszych odmianach, po 10 ct. sztuka;

Canna indica z liściem ciemnym, sztuka 10 ct., sprzedaje **Zarząd ogrodu** w **Łapszynie,** p. **Brzeżany.**

Piegi,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.

Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (447-13-20)

Nasiona warzywne,

mianowicie: ziarnka ogórkowe, nasiona cebuli, pietruszki, buraków, marchwi, kapusty, cebule do sadzenia, tudzież wszelkie inne gatunki nasion warzywnych i polnych, dostarczam w najlepszym rodzaju i po najtańszej cenie. — Również wysyłam wszelką zieleniznę, kapustę, najlepsze suszone śliwki 11—12 zła. za 100 kilo, kiszone ogórki.

(776-9-10) **S. Müller, Bisenz,** Mähren.

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA IXORA ED. PINAUD

Mydło................ à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa....... à l'**IXORA**
Pomada.............. à l'**IXORA**
Olejek................ à l'**IXORA**
Puder ryżowy......... à l'**IXORA**
Kosmetyk............. à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.

(14-20-)

Dra FRYDERYKA LENGIELA
balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świerzość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zła. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct. (615-4-)

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.
firmy
K. RZĄCA i CHMURSKI

W KRAKOWIE
wyrabiana pod kontrolą Komisyi przemysłowej
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
SZTUCZNA WODA
GIESHUEBLER

(tańsza o 50% od naturalnej)
najczystsza szczawa
jako napój codzienny.
Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drognoryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.** (784)

Ceny wód naśladowanych	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna	32 ct., słaba 24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	15 ct.	17 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel.	m. 25, sł. 22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

Wielce zyskowny papier lokacyjny.

6% bułgarska państwowa hipoteczna pożyczka

W złocie odsetkowana i zwrotna.
Hipotecznie zabezpieczona przez pierwszą hipotekę na kolejach **Ruszczuk-Warna** i **Kaspiczan-Sofia-Küstendil** tudzież na obu portach **Burgas** i **Warna.**
Może się w kursie podnieść, gdyż obligacye jeszcze niżej złota pari kursa notują, a wysoka rentowność usprawiedliwia zwyżkę kursu.
Zupełnie wolna od podatku i %
na teraz i na przyszłość. (370 10-43)

Rentowność po obecnym kursie przeszło 6 procent.

Do nabycia po kursie dziennym.
Wechselstuben-Actien-Gesellschaft „MERCUR“, **Wien,** I., Wollzeile 10.

L. LUSERA plaster dla turystów.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.
Skutek poręczony.
Do nabycia w aptekach.
(57 90-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*
L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic **niewartające naśladownictwa odrzucać.**

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Amirowicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Noss; w MILÓWCE J. Rolesner; w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Heschelss; w STRYJU K. Jarh; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.

w TARNOWIE J. Niesiołowski.

Wiosna **1894.**
Leśnictwo Zassów pod Czarną

rozsyła za zaliczką, pocztą lub koleją starannie opakowane: nasiona i sadzonki leśne, ozdobne drzewka ogrodowe, krzewy i rośliny pnące poniżej wyszczególnione:

Nasiona. Cena za 1 funt = 50 dkg.
Jodła 75% kiełk. ct. 30, Modrzew 50% złr. 1 ct. 20, Sosna zwycz. 80% złr. 2 ct. 40, Sosna czarna 80% ct. 80, Świerk 80—90% ct. 80, Akacya ct. 35, Buk ct. 30, Brzoza ct. 30, Grab biały ct. 30, Jawor ct. 25, Jasion ct. 20, Klon ct. 25, Olcha ct. 40, Wiąz ct. 30.

Sadzonki. Cena za 1000 sztuk.
Modrzew 2 letni złr. 2, Modrzew 3 letni złr. 2 centów 50, Modrzew 4 letnia złr. 3, Sosna zwyczajna 1 roczna centów 50, Sosna zwyczajna 2 l. złr. 1, Sosna czarna 1 r. ct. 80, Sosna ameryk. 2 l. złr. 5, Świerk 2 l. złr. 1, Świerk 3 l. złr. 1 ct 50, Świerk 4 l. złr. 2, Świerk 5 l. złr. 3, Akacya do 20 cm. złr. 2 ct. 50, Akacya do 40 cm. złr. 3 ct. 50, Akacya do 60 cm. złr. 4 ct 50, Akacya do 80 cm. złr. 5 ct. 50, Brzoza 2 l. do 50 cm. złr. 3, Brzoza 3 l. do 70 cm. złr. 3 ct. 50, Brzoza 4 l. do 90 cm. złr. 4, Crategus na żywopłot 15 cm. złr. 6, Crategus na żywopłot 30 cm. złr. 8, Crategus na żywopłot 45 cm. złr. 10, Dąb 1 roczny 15 centimetrów złr. 2 centów 50, Jasion 10 centimetrów złr. 2 centów 50, Jasion 20 centimetrów złr. 3, Jawor 10—25 złr. 4, Jawor kalifor. 10 cm. złr. 4, Klon jaworowy 15 cm. złr. 2 ct. 50, Olcha czarna 2 l. 40 cm. złr. 3, Olcha czarna 3 l. 60 cm. złr. 3 ct. 50, Olcha czarna 4 l. 80 cm. zł. 4, Wiąz 10 cm. zł. 3, Zarnowiec 60 cm. 2 zł.

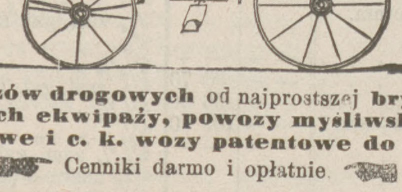
Cena drzewek za 100 sztuk.
Akacya 1 m. wys. złr. 2, Jabłoń dziczki 15—30 cm. złr. 1, Róża dzika na żywopłoty złr. 2.

Cena drzewek za 10 sztuk.
Jodła amerykańska 40—50 centimetr. złr. 3, Modrzew 100 centimetr. złr. 3, Sosna zwyczajna 100 cm. złr. 2, Sosna amerykańska 40 centim. złr. 2 cent. 50, Świerk 100 cm. złr. 2 cent. 50, Brzoza 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Cierń Chryst. 50, 80 centim. cent. 50, złr. 1. Dąb czerwony 8—10 cm. ct. 50, Dąb zwyczajny 1, 1·50 m. złr. 1, złr. 1·50, Grab 1 i 2 m. złr. 1, złr. 1 ct. 50, Jasion 1, 1·50, 2 m. złr. 1, złr. 2, złr. 2 ct. 50, Jawor 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Jarząb 1, 1·50 m. złr. 2, złr. 2 ct. 50, Kasztan zwycz. 15 cm. ct. 50, Kasztan jadalny 25 cm. złr. 1, Klon jaworowy 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Liguster 70—100 cm. złr. 1, Lipa szerok. 70—100 cm. złr. 1, Machoń 40—50 cm. złr. 2, Olcha czarna 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1, Orzech amer. 25, 50 cm. ct. 50, złr. 1, Topola kanad. 60—100 centim. złr. 1, Wiąz 1, 1·50 m. ct. 50, złr. 1.

Krzewy i rośliny pnące. Cena za 10 sztuk.
Akacya krzew. 40 cm ct. 50, Bez turecki 50—80 cm. ct. 50, złr. 1. Cytus 30—50 cm. ct. 50, Jałowiec piram. 40—60 cm. złr. 2, Leszczyna wielkoow 50, 80 cm. ct. 50, złr. 1, Porzyczka czerw. 40 cm. złr. 1, Spirea 2 l. 60 cm. złr. 1, Suhak 1 roczny ct. 50, Tuja occident 40—60 cm. złr. 1, Clematis alba 2 l. złr. 1, Clematis flammula 1 r. złr. 1, Periploca graeca 1 r. złr. 1, Wino dzikie 2 l. ct. 50. (583-10-10)

Nesselsdorfskie Towarzystwo fabryczne budowy powozów
dawniej c. k. uprzyw.
nadworna fabryka powozów i wagonów SCHUSTALA i SP.

w Nesselsdorf (na Morawach)
założona 1850 r.
Wyrabia:

Za trwałość  rzetelna poręka!

wszelkie rodzaje **powozów drogowych** od najprostszej **bryczki** do najgustowniejszych **zbytkowych ekwipaży, powozy myśliwskie, omnibusy, c. k. wozy pocztowe i c. k. wozy patentowe do przewozu mebli.**
Cenniki darmo i opłatnie. (811-7-12)

Przygotowanie do I. Spowiedzi

dzieci do szkoły nieuczęszczających, zawarte w 24 lekcyach, 192 str. w małej 8ce, jest do nabycia u **X. Władysława Sarny,** proboszcza w **Szebniach** o. p. **Moderówka.** Egzemplarz broszur. kosztuje 1 złr., oprawny złr. 1·15 wraz z przesyłką pocztową. (914 2-3)

Nakładem Księgarni
Jakubowskiego i Zadurowicza we Lwowie
wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach
Stanisława Pepłowskiego:
„Powstanie Kościuszkowskie“
Cena złr. 1·30.
Na koszta przesyłki należy dołączyć 20 ct. (890-3-3)

Bryndzę

wiosenną otrzymał handel **EDMUNDA KLIMKA** w Krakowie, linia A-B. (865 7-10)

Trawę miodową

(holcus lanatus)
własnej produkcyi, świeżą i pewną — sprzedaje Zarząd **Ubrzeża,** poczta **Łapanow,** po **3 złr. 50 ct. za korzec,** lub **30 złr. za 100 klgr.** (580 13 16)
wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei.

Cukiernia

w Cieszynie (w Szląsku austr.), założona w roku 1843, w mieście liczącem 15.000 mieszkańców (przy dwóch kolejach) ze znaczną klientelą, jest z powodu podeszłego wieku właściciela do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela **Tomasza Biernackiego w Cieszynie.**
(917-2-3)

Drzewka owocowe.

Ceny zniżone. 6-letnie, które już rodzą, wysoko-pienne letnie, jesienne, zimowe. **Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie** 1 szt. 40 ct. **Agrest, porzeczki** wysoko-pienne 1 szt. 70 ct. Krzewiaste **agrest** i **porzeczki** białe, czerwone, czarne 1 szt. 20 cent. **Agrest nowy,** owoc wielki, 1 szt. 50 ct. **Maliny miesięczne** 12 szt. 80 ct. **Truskawki** b. duże, 100 szt. 3 złr. **Poziomki** miesięczne 100 szt. 2 złr. Drzewka ozdobne, **głogi** z pełnym kwiatem, **róże** sybirskie 1 szt. 50 ct. Wysadki kwiatów zimotrwałe itp. wysyła za zaliczką **E. Uklański,** Zarząd ogrodów w **Olszy,** poczta Kraków (591-6-6

Dla mężczyzn.

W osłabieniu oddaje c. k. wył. uprz. **„galwano-elektr. aparat kieszonkowy“** do własnego użytku najlepsze usługi. Przez lekarzy w całej Europie najlepiej polecony. **System prof. Volty.** Opis można sprowadzić listownie za marką 10 ct. przez podpisanego. — **J. Augenfeld,** elektrotechnik i właściciel c. k. przywileju **w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.** (627 6-)

LETNIE MIESZKANIA.

Na obszarze dworskim w Rybny, trzy mile od Krakowa, gościniec do samego dworu — **jest do wynajęcia na sezon letni mieszkanie** złożone z 5ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z meblami, w cenie 150 złr., oraz umieszczenie na dwa konie i jeden powóz z dodatkiem 15 złr. na sezon — albo częściowe wynajęcie w tymsamym domu dwóch pokoi z meblami i kuchni, w cenie 65 złr. na sezon — w drugim zaś domu trzy pokoje z meblami i kuchnia, w cenie 70 złr. na sezon. Kościół, poczta, również sklep korzenny i rzeźnik w miejscu. Stacya telegraficzna Czernichów. Używalność zupełna ogrodu, łatwość najmowania furmanek. — Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: Obszar dworski **Rybna,** poczta Przeginia duchowna. (903-2-3)

Lucernę oryg. francuską, Nasiona traw, Nasiona okopowe,

tudzież (953-1-)
Koński ząb
poleca po **najniższych cenach**
Agencya dla Rolników S. MIKUCKIEGO w Krakowie.

Ekonom kawaler, 38 lat mający, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z 14-letniej praktyki zawodowej, poszukuje posady na wikt lub ordynaryę od 1go lipca b. r. — Łaskawe zgłoszenia **S. K.** post. rest. **Gawłuszowice.** (920-2-3)

Piekarnia w Chabówce

na lato, jest zaraz bez wkładów bardzo korzystnie do wynajęcia. Zgłoszenia do pocztmistrza w Chabówce. (919-2-3)

Prosiaki

dużej rasy Yorkshire, są do nabycia w **zarodowej chlewni w Żarszynie.** — Poczta i stacya w miejscu. (935-2-6)

NOWY MAGAZYN KAPELUSZY Aleksandry Łuszczyńskiej

w Krakowie, ul. Grodzka l. 2, I. p.,
poleca:
Kapelusze damskie, koronkowe i słomkowe;
Kapelusze dziecinne;
Eleganckie budki lekkie dla panienek. (934-2-)

Róże

są do nabycia w Nawojowy, 2-letnie z ładnemi koronami, od 1½ metr. do 3 metrów wysokie, od 60 cnt. do 1 złr. Gatunki są wyborowe. **Podbielski** w **Nawojowy** poczta **Nowy Sącz.** (915 2 3)

Bulion dla chorych — wyrobu **Kazimiery Matczyńskiej,** ze samego drobiu i najdelikatniejszego ptactwa, po 10 złr. kilo, Nr. 00 po 7 złr. 50 c., Nr. 1 po 6 złr. 50 c., Nr. 2 po 5 złr. 50 c. — Dostać można u p. **Edmunda Klimka** w **Krakowie** „pod Kogutem“, linia A—B.

Szynkę westfalską w pęcherzu, kilo po 2 złr. — sprzedaje wszystko **Zarząd dworu w Łapszynie,** p. **Brzeżany.** (900 2-6)

Cielęcinę

od tylnych części w dobrym gatunku 5 kilo zła. 2, **kurczęta** do chowu 3—4 szt. 5 kilo 4 zła. 20 centów, opłatnie za zaliczką i za poręczeniem, wysyła **M. Kaufer w Słotwinie pod Brzeskiem.** (918 2-2)

Majątek

w powiecie Tarnowskim, ½ mili od stacyi kolejowej, 340 morgów najlepszej ziemi ornej i łąk, 80 m. lasu rębnego, jest zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela **Dom komisowy i spedycyjny w Przemyślu.** 913 2 3)

WINO

własnego chowu 1892 r. — dess arcza 1 hektolitr białego za 22 złr., czerwonego za 24 złr. — na miejscu dworzec kolei Gonobitz — próbki z tego 2 litry **opłatnie** 96 ct. — **Gutsverwaltung Schloss Golitsch** bei **Gonobitz,** Steiermark. (813 4 20)

DONIESIENIE.

Z dniem 1 kwietnia b. r. **otwartą została przy placu Maryackim pod Nr. 9 filia wyrobów powroźniczych Pierwszej krajowej Fabryki lin konopnych i drucianych Karola Wałkowińskiego w Krakowie,** ul. Pędzichów Nr. 17.

W filii mej, którą otwieram dla wygody Szan. Publiczności, PP. Inżynierów, Budowniczych i Agronomów przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty w zakres sztuki powroźniczej wchodzące, oprócz tego można otrzymać artykuły gotowe wszelkiego rodzaju n. p. **szpagat, postronki, liny transmisyjne** do wszelkich maszyn, które na miejscu zostaną przez montera uskutecznione, **liny do wierceń kanadyjskich z włókna Manilla, liny druciane okrągłe i płaskie, liny do budowli i górnictwa, liny promowe, pasy konopne dubeltowe (Paternoster). — Cenniki na żądanie wysyła opłatnie.** JP. (809-7-)

Fabryka odznaczona 3 srebrnemi medalami przez c. k. Ministerstwo Handlu z Wystaw krajowych.

Klimat. miejsce lecznicze **OBERGRUND** pod Bodenbach n. Ł. czeska Szwajcarya.

Kocha pensyonaty, hotel i willa Stark, tuż przy lesie położone. Zakład połączony jest wprost z lasem dwoma mostami. Kąpiele w Łabie naprzeciw, parowe i żelaziste obok, wielki wspaniały taras około zakładu z pysznym widokiem na Łabę i góry, wielka jadalnia, bilard, czytelnia i sala dla dam. Ekwipaże w zakładzie i na dworcu kolei, najpięk. miejsce do wycieczki dla turystów, od dawna słynna zdrowa wilegiatura (jedna z najpięk.); komunikacya kolej., parostatki i telegrafowa, pensyonat na dłuższy i krótszy pobyt, także pokoje na dzienny pobyt. Prospekta odwrotnie. Adres depesz: **Hotel Stark, Bodenbach. A. Koch,** właściciel. (961-2-2)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Kamizelki z rękawami, pończochy, skarpetki, rękawiczki z wełny „Angora.“ (2775-16-)